20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 7 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżj 2 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 67.

Kraków, sobota 23 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

We Francji zaczyna trzeszczeć...

Dymisja rządu francuskiego.

Izba poselska głosowała przeciw Daladierowi.

Bruksela, 21 marca. **Francuska Izba deputowanych zebrała się w godzinach wieczornych na tajne posiedzenie, które bez przerwy trwało do godz. 4.30 nad ranem. — Posiedzenie zakończono głosowaniem. Jak donoszą z Paryża, wynik tego głosowania był następujący: Z pośród wszystkich deputowanych, których ogólna liczba wynosi 550, jedynie 239 głosowało za udzieleniem rządowi votum zaufania, natomast 303 deputowanych wstrzymało się od głosu. Jeden z deputowanych, mianowicie niezależny poseł Delaunay opowiedział się wyraźnie przeciwko rządowi. Siedmiu deputowanych, którzy przebywają na urlopie, nie brało udziału w posiedzeniu.**

Deputowani w liczbie 303, którzy wstrzymali się od głosowania, należą do następujących ugrupowań politycznych: Lewica

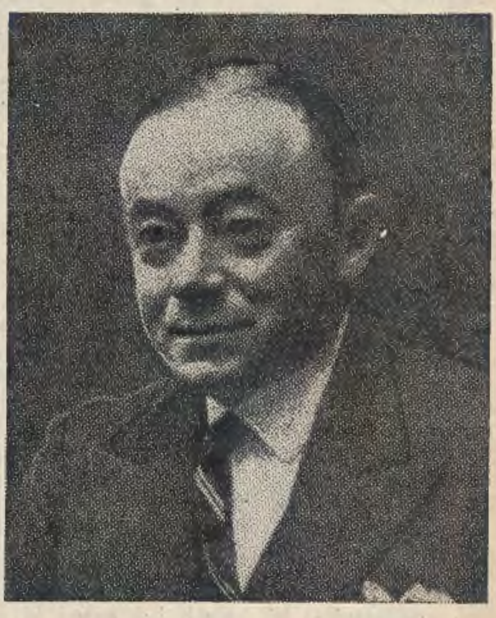


Daladier, premjer zdymisjonowanego rządu francuskiego.

157 deputowanych stronnictwa socjal-demokratycznego, szereg deputowanych francuskiej Unji, niemal wszyscy deputowani socjalistyczni oraz Unji republikańskiej, wreszcie część grupy deputowanych niezależnej lewicy. **Ze stronnictw prawicowych wstrzymało sie od głosowania 20-tu deputowanych,** a mianowicie członkowie federacji republikańskiej oraz demokratycznej Alliance i grup zaprzyjaźnionych z tą ostatnią.

O godz. 10.30 przed południem przybył Daladier wraz z członkami gabinetu do pałacu prezydenta republiki na Polach Elizejskich celem zakomunikowania mu dymisji całego gabinstu. Prezydent dymisję przyjął i równocześnie wszczął rozmowy, mające na celu utworzenie nowego rządu.

Wynik głosowania Izby deputowanych, a w następstwie dymisja rządu Daladiera są **logiczną konsekwencją klęsk i porażek zadanych mocarstwom zachodnim**, zarówno w dziedzinie politycznej jak i wojskowej, jak i niemniej są przyczyną niezadowolenia, jakie objawia społeczeństwo francuskie **z powodu polityki wojennej Francji u boku Anglji.**



Nowy premjer Francji P. Reynaud.

Reynaud tworzy nowy rząd

Paryż, 21 marca. — **Prezydent Republiki Francuskiej powierzył misję utworzenia nowego rządu jednemu z członków dawnego gabinetu, a mianowicie min. Pawłowi Reynaud. W ciągu dzisiejszego dnia min. Reynaud ma udzielić prezydentowi Republiki ostatecznej odpowiedzi.**

Min. Reynaud znany jest jako **jeden z największych zwolenników załatwienia spornych spraw na drodze wojennej.** To, co było jasnem po zakomunikowaniu wiadomości o dymisji rządu Daladiera, to pozostaje obecnie nadal aktualnem a mianowicie to, że **jeden podżegacz wojenny ustąpił a na jego miejsce przyszedł drugi, jeszcze większy.** Znanym jest również fakt, że **min. Reynaud jeet zwolennikiem zbliżenia się do Anglji i od dłuższego czasu stosował się we wszystkiem do wskazówek Anglji.** Pozatem należy on do „Comite de Forges". Wszystkie te okoliczności pozwalają spodziewać się, że **dotychczasowa polityka francuska nie ulegnie najmniejszej zmianie.**

Min. Paweł Reynaud zalicza się do starszej generacji polityków. **Liczy on dzisiaj 62 lat.** Z wykształcenia jest on **prawnikiem,** przez jakiś czas był **adwokatem.** Na polu adwokatury **odniósł on wiele sukcesów,** prowadząc z powodzeniem obronę kilku wybitnych polityków. Członkiem parlamentu był on od r. 1919, za wyjątkiem kadencji rozpoczętej w r. 1924.

Aczkolwiek w życiu parlamentarnem nie brał on zbyt czynnego udziału, to jednak posiadał **duży wpływ na prasę prowincjonalną i organizacje prawicowe.** W marcu 1930 Reynaud objął **tekę ministra skarbu w gabinecie Tardieu,** z którym razem otrzymał dymisję w grudniu tegoż samego roku. W gabinecie Lavala otrzymał w styczniu 1931 **tekę ministra kolonij,** zatrzymując ją także w drugim gabinecie Lavala. W następnym gabinecie Tardieu otrzymał **tekę ministra sprawiedliwości,** poczem tę samą funkcję pełnił **w gabinecie Chautemps'a,** ustępujac z gabinetu w styczniu r. 1934. Na stanowisko **ministra sprawiedliwości powrócił w dn. 10 kwietnia 1939, gdy prezesurę rządu otrzymał po Leonie Blumie — Daladier.**

Reynaud był **przewodniczącym partji republikańskiego centrum,** musiał jednak z tego stanowiska ustąpić w styczniu 1936, ponieważ wbrew opinji partji wszedł do gabinetu Lavala. Od tego czasu **jego zapatrywania polityczne przesunęły się bardziej na lewo.** Wraz z Rajmondem Patrenotre uznany był on za „wroga nr. 1", ponieważ był **zwolennikiem inflacji i nawiązania bliższych stosunków z Rosją.** Głównym jednak motywem jego polityki była **jaknajbliższa współpraca z Anglją.**

Indje domagają się wolności.

Uchwała kongresu hinduskich nacjonalistów w Patna przyjęta przygniatającą większością.

(=). **Amsterdam**, 21 marca. **Hinduski kongres narodowy, odbywający sesję w Ramgarth, powziął sensacyjną uchwałę, postanawiającą domagania się od Anglji zupełnej niepodległości Indyj.**

Wniesiona przez jednego z członków kongresu uchwała, powzięta w Patna, żądająca przywrócenia zupełnej niepodległości Indyj i oderwania od Imperjum Brytyjskiego, została przyjęta przygniatającą większością głosów.

W ten sposób kongres hiduski ponownie wobec całego świata i z całem zdecydowaniem zwrócił się do Anglji z zapytaniem, — **czy jest skłonna wypełnić swoje obietnice co do udzielenia niepodległości Indjom,** obietnice ponawiane wciąż od dziesiątków lat a stale cofane pod mało znaczącemi pozorami.

W rocznicę niepodległości Słowacji.





Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przez Słowację odbyły się w dn. 14 marca wielkie uroczystości w Bratysławie, których punktem kulminacyjnym było posiedzenie parlamentu, wielka rewja na placu Wolności i przemarsz oddziałów garnizonu bratysławskiego. Zdjęcia nasze przedstawiają fragmenty tej uroczystości. Na lewo widzimy moment jak prezes ministrów dr. Tuka i minister wojny gen. Catlos odbierają defiladę wojska. Na prawo: oddział piechoty defilującej w dniu rocznicy odzyskania niepodległości przez Słowację.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków**, 21 marca.

Trzeszczy... Porażka francuskiego rządu Daladiera w parlamencie i jego dymisja stanowią nowy dowód postępującego wewnętrznego rozkładu w szeregach mocarstw zachodnich. Już dają się odczuwać wyraźnie skutki ostatnich niepowodzeń politycznych i wojskowych.

Fiasko planowanej akcji angielskiej i francuskiej w Szwecji i Finlandji, potężne uderzenie zadane Anglji przez niemieckie siły powietrzne, oraz negatywny bilans całej akcji wojennej mocarstw zachodnich spotęgowały, szczególnie we Francji zrozumienie beznadziejności walki przeciwko Niemcom, niezagrożonym już teraz żadną blokadą i stanowiącym wojskową potęgę nie do pokonania. Mocarstwa zachodnie znalazły się w sytuacji bez wyjścia. Następstwa tego stanu rzeczy musiał ponieść w pierwszym rzędzie rząd Daladiera, który złożył dostateczne dowody swej nieporadności.

Fakt, że misję utworzenia gabinetu otrzymał Reynaud nie zmienia nic w istocie położenia. Istotnem jest tylko to, że Francja już teraz, po upływie kilku zaledwo miesięcy wojny musi ponosić konsekwencje wewnętrznego przesilenia.

Przypominamy sobie, że podczas wojny światowej również i Niemcy, pomimo swoich wojskowych sukcesów, przeżyły szereg zmian gabinetowych i wreszcie przegrały ówczesną wojnę z powodu wewnętrznego kryzysu. Przypomnienie to pozwala wyraźnie uzmysłowić sobie, jak dalece czasy się zmieniły.

W dzisiejszych Niemczech, pozostających pod kierownictwem potężnej indywidualności Adolfa Hitlera, jakakolwiek zmiana rządu stoi całkowicie poza zasięgiem możliwości. W Anglji już przed kilku miesiącami musiał ustąpić żydowski minister wojny Hore Belisha, a Francja przeżywa obecnie pierwsze przesilenie rządowe w toczącej się wojnie. Mocarstwa zachodnie trzeszczą w posadach, natomiast Niemcy stoją silniejsze i bardziej zwarte, niż kiedykolwiek. Również zagranica nie żywią dziś żadnych wątpliwości co do tego, komu w tych warunkach przypadnie zwycięstwo.

„Przewrót w prawidłach wojny morskiej"

„Tevere" ocenia szczególne znaczenie ataku na Scapa Flow.

(=) **Rzym**, 21 marca. — Wielki sukces niemieckiego lotnictwa w czasie nocnego ataku na Scapa Flow stanowi ponownie przedmiot obszernego komentarza dziennika „Tevere", który podkreśla, że **wszystkie zaprzeczenia Anglików nie są niczem innem, jak tylko wielkim bluffem.** Dziennik w sposób niedwuznaczny stwierdza, że już z okazji poprzednich wypadków Anglja dopiero wtedy przyznawała się do prawdy, kiedy nie dysponowała już żadnym wykrętem, tak będzie też w wypadku obecnym.

Co się tyczy technicznej strony ataku na angielską bazę morską, to atak ten stanowi przewrót **w zasadach wojny morskiej.** Siła bojowa każdej floty zależy wprawdzie od mocy opancerzenia i dział, potrzebuje jednak bezwarunkowo pewnego, dobrze ochronionego przeciw wszelkim atakom punktu oparcia, bez którego zdolność operacyjna floty musi doznać silnego obniżenia. Na zasadzie tych rewelacyjnych faktów, każdemu staje się jasną potęga Italji na morzu Śródziemnym, gdyż dysponuje ona olbrzymią siłą powietrzną i bardzo silną flotą łodzi podwodnych.

Anglicy bombardują... Danię.

Nalot na Hvide Sande. — Olbrzymie oburzenie w Danji.

(=) **Kopenhaga**, 21 marca. **W ub. wtorek dopuścili się angielscy lotnicy ponownie naruszenia suwerennych terytorjów Danji i to w kilku punktach, a niezależnie od tego, łamiąc obowiązujące prawo międzynarodowe, zrzucili na ziemię duńską kilka bomb.**

W miejscowości Hvide Sande wskutek eksplozji i detonacyj wyleciały wszystkie szyby w oknach tamtejszych domów. (p).

(=) **Kopenhaga**, 21 marca. W ciągu przedpołudnia nadeszły nowe szczegóły o niesłychanym fakcie bombardowania terenów duńskich przez lotników brytyjskich. **W wielu kołach duńskich mówi się obecnie całkiem otwarcie o zorganizowanin systematycznych ataków na duńskie ziemie.** Wskutek trudności komunikacyjnych, brak dotychczas dokładnych wiadomości o bombardowaniu.

Olbrzymie wrażenie wywołał fakt, że Anglicy **również we środę przed południem zaatakowali ponownie terytorja duńskie.** Około godz. 9.30 przed południem baterje przeciwlotnicze w Esbjörg, które już w ciągu nocy musiały dwukrotnie odpierać ataki lotników nieprzyjacielskich, **skierowały ogień na samoloty „nieznanej narodowości", które usiłowały zrzucić bomby.**

Dotychczas uiema jeszcze żadnych informacji co do liczby atakujących samolotów, jednak prawdopodobnie miało się w tym wypadku do czynienia z większą ich liczbą. Ponadto nadeszły tu wiadomości, że w ciągu ubiegłej nocy nie raz, jak doniesiono pierwotnie, ale dwukrotnie **brytyjskie samoloty obrzuciły bombami Hvide Sande.**

W ciągu środy znaleziono szereg niewypałów, oraz odłamków bomb, które mają być poddane badaniom.

Duńskie objekty wojskowe ostrzeliwali Anglicy.

(=) **Kopenhaga**, 21 marca. — Doniesienia o wielokrotnych wypadkach naruszenia neutralności Danji przez angielskie samoloty bojowe w ciągu ubiegłej nocy pozwalają coraz wyraźniej zorjentować się o rozmiarach tych napadów.

Anglicy dopuścili się nietylko naruszenia terytorjów duńskich przez przeloty, nietylko zrzucali bomby na ziemię duńską, ale ponadto ostrzeliwali objekty armji duńskiej. Jak donosi biuro korespondencyjne Ritzau, w międzyczasie stwierdzono, że maszyny, które we wtorek wieczorem o godz. 20.25 przelatywały nad Esbjerg, odpowiedziały na strzały ostrzegawcze duńskiej baterji przeciwlotniczej strzałami, wymierzonemi prawdopodobnie w baterje reflektorów przy duńskich działach przeciwlotniczych. Baterje nie zostały jednak trafione strzałami.

Doniesienia o zrzucaniu bomb przez lotników angielskich mnożą się z każdą godziną. Podobnie jak w wielu miejscowościach na duńskiem wybrzeżu zachodniem, tak też w Oelod, miejscowości oddalonej o około 28 km na północ od Warde słyszano ubiegłej nocy wybuchy bomb. Dochodzenia przeprowadzone we środę przedpołudniem wykazały, że bomby zostały zrzucone na tereny koło Wallund. Leje od wybuchłych bomb stwierdzono również koło Oestergarde.

Brytyjscy piraci niszczą domy duńskich rybaków.

Komisja śledcza odleciała na miejsce bombardowania.

(=) **Kopenhaga**, 21 marca. — Specjalny samolot z przedstawicielami kopenhaskiej dyrekcji policji i dowództwa armji duńskiej udał się w ciągu środy do tych miejscowości na zachodniem wybrzeżu Danji, gdzie zostały zrzucone bomby.

W czasie nocnych ataków na Halmslands Klit zostało faktycznie — jak się obecnie okazuje — bardzo wiele domów rybackich zupełnie zniszczonych, względnie spalonych. Jak gdyby cudem **bombardowanie nie spowodowało ofiar w ludziach.** Oburzenie na całem zachodniem wybrzeżu Danji wzrasta coraz bardziej.

Holandja pada ofiarą blokady angielskiej.

Ponad tysiąc robotników pozbawionych chleba.

(=) **Amsterdam**, 21 marca. Jak donosi „Handelsblad", wstrzymanie transportów węglowych do Włoch przez Rotterdam ma wprost katastrofalne skutki dla holenderskiej żeglugi na Renie.

Firmy, które dotychczas były zatrudnione ładowaniem na okręty węgla, pochodzącego z okręgu Ruhry do Rotterdamu i przeładowywaniem tego węgla na statki oceaniczne będą zmuszone zwolnić przeszło 1.000 urzędników i robotników.

Solidarność mocarstw osi ponownie udowodniona.

„Popolo d'Italia" przeciw samowolnej spekulacji.

Medjolan, 21 marca. **Spotkanie Hitlera z Mussolinim stanowi w dalszym ciągu przedmiot wyczerpujących rozważań prasy. Spotkanie obydwóch wielkich mężów stanu jest niewątpliwie dominującem wydarzeniem obecnego okresu europejskiej historji, jak to stwierdza „Popolo d'Italia".**

Obydwaj wodzowie państw osi nie są przedstawicielami zmiennych sytuacyj parlamentarnych, ale są kierownikami narodowych i trwałych ruchów, które powstały w wyniku historycznej konieczności i głębokich tendencyj odrodzenia się obydwóch narodów. Domysły dzienników demokratycznych są przeważnie zmyślone i zupełnie samowolne.

Prasa północno-włoska stwierdza, że solidarność mocarstw osi została ponownie udowodniona, aby w Europie rozpocząć okres nowej sprawiedliwości. **Historyczne cele osi zgadzają się od początku wojny z wielką koniecznością zaprowadzenia równowagi i zrównania praw.** Wszystkie dzienniki północno-włoskie dementują bardzo energicznie wszelkie domysły, szerzone przez prasę demokratyczną, jakoby spotkanie to pozostawało w jakimkolwiek związku z jakąś ofenzywą pokojową.

„Corriere della Sera" pisze, że tego rodzaju domysły są wręcz groteskowe. **Niewątpliwie w rozmowie na Brennerze poruszono szereg problemów, piszej dalej dziennik. Nie ulega wątpliwości, że po zbadaniu tych spraw wynikną konkretne następstwa w ramach sojuszu niemiecko-włoskiego, które wycisną swoje piętno na historji Europy.**

Hitler przyjął islandzkiego poetę Gunnarsona.

(=) **Berlin**, 21 marca. — Hitler przyjął we środę znanego islandzkiego poetę Gunnara Gunnarssona.

Wojskowe przygotowania Włoch.

Marszałek Graziani przyjęty przez Mussoliniego.

(=) **Rzym, 21 marca. Mussolini przyjął szefa sztabu generalnego armji włoskiej, marszałka Graziani'ego i odbył z nim wyczerpującą rozmowę, dotyczącą szeregu problemów z dziedziny wojskowego przygotowania Włoch.**

Urzędowy komunikat, donoszący o konferencji Mussoliniego z szefem sztabu generalnego armji, marszałkiem Grazianim, został podany przez wszystkie dzienniki włoskie w sensacyjnej formie i wydrukowany na miejscach naczelnych.

Jeszcze jedna antyangielska demonstracja w połudn. Afryce.

(=) **Amsterdam**, 21 marca. — **Dzienniki południowo-afrykańskie donoszą o mowie, jaką wygłosił przewodniczący partji narodowej w Transwaalu du Toit z okazji ponownego wyboru na radcę prowincji Losbeg.**

W Wielkiej Brytanji — oświadczył on — nie wszystkich Afrykańczyków obserwuje się z niedowierzaniem, natomiast **cały świat zna już wartość obietnic brytyjskich wobec wielu narodów np. wobec Abisyńczyków, Czechosłowacji oraz Polski.** Brytyjczycy to horda rabusiów, która gdziekolwiek się ukaże myśli tylko o grabieży. Generał Smuts był wprawdzie nazywany „sprawiedliwym Afrykańczykiem", jednak w rzeczywistości nie zrobił on nic dla Afrykańczyków. Wprost przeciwnie, przeciwstawiał się wszelkiemi siłami walce Afrykańczyków o uzyskanie praw językowych i niezawisłości. Smuts spowodował jeszcze nigdy u nas nie widziany polityczny chaos. Udało mu się też wzbudzić taką nienawiść u Afrykańczyków, że nie zostanie ona nigdy wymazana. Ta nienawiść rasowa skierowana jest przeciw brytyjskim „jingos".

W czasie tej samej demonstracji przemawiał również **generał Kempf.** Podniósł on, że Afrykańczycy muszą się jednoczyć, ponieważ Smuts w czasie, kiedy Afrykańczycy prowadzili wzajemne spory", składa „woły ofiarne na ołtarzu brytyjskiego imperjalizmu", a rodowitych Afrykańczyków pakował do obozów koncentracyjnych. Generał Kempf oświadczył następnie, że **odmawia pójścia na wojnę za Anglję,** która tak wiele nieszczęść sprowadziła na Afrykę południową. Anglja jest jedynym krajem, przeciwko któremu Afryka południowa w przeszłości potrzebowała ochrony, i jedynem niebezpieczeństwem, jakie znała kiedykolwiek Afryka południowa.

Układ pokojowy ratyfikowany przez prezydjum najw. Sowietu

(=) **Moskwa**, 21 marca. Jak urzędowo donoszą, został już ratyfikowany przez prezydjum najwyższej rady Sowietów zawarty w dniu 12 marca br. układ pokojowy między Unją Sowietów i Finlandją.

Wiejskie małżeństwo.

> Weźmij mnie Jasieńku,
> Weźmij mnie!
> Da ci moja matuś pierzynę...

Bo to po prawdzie nijak bez pierzyny wyjść zamąż wiejskiej dziewczynie! — Pierzyna i krowa, w posagu musowa!... — powiadają ludzie.

Chociażby panienka była śliczna, kiej ta róża! Włosy karbowała, na modłę owieczki, różowała amarantowo policzki, a usta swe barwiła w ton dojrzałej maliny... Choćby się jeszcze perfumowała w niedzielę zabójczo mdłymi „perfumami", włóczyła jedwabnemi szatami na spacerach po szosie, pięty wykręcała wysokiemi obcasami, a zimą chodziła do kościoła w palcie z prawdziwie futrzanym kołnierzem...

I chociażby nawet posiadała zegarek na posrebrzanej bransolecie, nic z tego!...

Chłopak jej „nie weźmie" bez krowy i bez wielkiej, jak duży balon wypchanej pierzyny.

A przecie o tem, żeby znalazł się taki, coby ją „wzion", marzy każda dziewczyna: bogata i uboga, ładna i bardzo szpetna, a nawet garbata i krzywa nie traci tej nadziei, że jakoś, za kogokolwiek wreszcie zamąż wyjdzie!

Starą panną pozostać jest wstydem, zasługującym na pogardliwe lekceważenie całego otoczenia. Przytem los starej panny wśród ludu, nie jest do pozazdroszczenia. Zostaje ona zawsze popychadłem rodziny i do końca życia nie umie sobie znaleźć samodzielnego stanowiska w świecie, a także nie stara się wcale o nie.

Tymczasem młodzieńcy najchętniej szukają towarzystwa młodziutkich siedemnastolatek i najchętniej z takiemi się żenią, więc też dwudziestoletnia panienka ma już wszelkie perspektywy pozostania starą panną i gotowa wyjść zamąż absolutnie za każdego, który tylko nie jest pijakiem i prsedstawia się zdrowo, normalnie.

Młodzieniec zaś szuka partji równej sobie, samożnością i bogaty chłopiec naraziłby się na drwiny swoich kolegów, gdyby się z ubogą ożenił dziewczyną. Materjalne warunki są jedyną podstawą małżeństwa wśród ludu, a romantyczne Kasie co to wolą ubogiego Janka od bogatego „pana" zostały tylko w piosenkach.

Znawca koni.

Pani Marcela namawiała wczoraj męża, aby się wybrali oboje na całą niedzielę do Świdra:

— Józek umyślnie przełożył swoje imieniny na jutro i liczy, że przyjedziemy z pewnością.

— Może sobie liczyć — odparł małżonek — ale mnie się ani śni jechać. Na przyszłą niedzielę owszem, jutro nie.

— Czemu?

— Nie wiesz, że wybieram się na wyścigi konne.

— Rozumiem. Jednak Józiowi będzie przykro. Imieniny przypadają raz do roku.

— Ja na wyścigi też czekam cały rok — rzekł mąż. A że się te dwie daty zbiegły, to chyba nie moja wina.

— Jednak przy dobrych chęciach możeby się to dało jakoś pogodzić!

— Ciekawym bardzo?

— Mógłbyś poprosić kogoś ze znajomych, aby postawił na twojego faworyta.

— Zapewne, ale w tem właśnie sęk, że ja faworyta zdeklarowanego jeszcze nie mam.

— Czemu?

— Hobie się zdaje, że to tak łatwo? Ja n. p. jeszcze w zeszłym roku gardłowałem, że wygra „Iris".

— To postaw na tego „Iris".

— Tak? Tymczasem w zeszłą niedzielę przebąkiwali, że wygra „Wulkan".

— W. takim razie jabym grała „Wulkana".

— Tak, tak, ty byś grała, a myślisz, że „Horyń" to pies?

— Tego nie wiem.

— Albo taki „Orlean"? Co? A może „Juras"? Jak myślisz?

— Wiesz, że się na tych rzeczach nie znam.

— Otóż to właśnie. A trzeba ci wiedzieć, że po kawiarniach przebąkują coś o fuksie, zwłaszcza, o ile tor będzie ciężki. I traf tu człowieku. O nagroda piękna.

— Ale tobie przecież nic się z tego nie dostanie?

— To co? Mogę za to wygrać, jeśli utrafię zwycięzcę.

— Myślisz się mocno angażować?

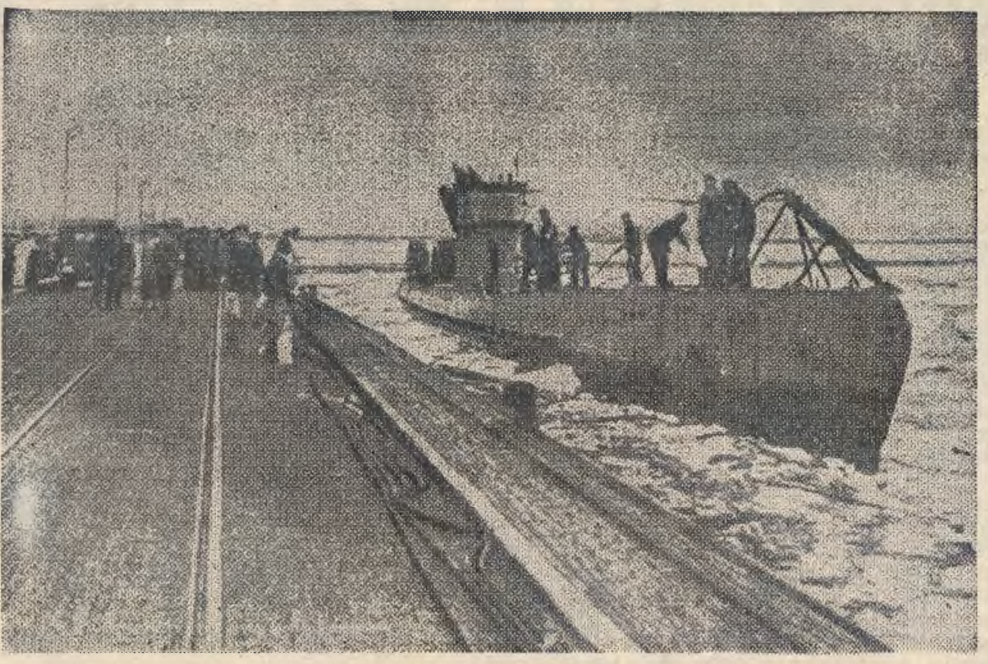
— Znasz przecież moje możliwości finansowe. Więcej jak 5 Zł. nie zaryzykuję.

— 5 Złotych? I dla takiej gry wolisz zostać w Warszawie, zamiast jechać do Józefa?

Małżonek spojrzał złem okiem i rzekł:

— A satysfakcja moralna, gdybym utrafił w zwycięzcę, to podług ciebie nic nie warta?? Widzę, niestety, że nie masz zielonego pojęcia o sporcie. Zaś o Józefie przestań mi mówić, bo mam teraz ważniejszą rzecz na głowie. Cały rok czekałem na wyścig, ale kto wygra — w tem sęk.

Szczęśliwy powrót zwycięskiej łodzi podwodnej.



Łódź podwodna kapitana korwety Wernera Hartmanna przybija do portu macierzystego po powrocie z wyprawy, podczas której zatopiła 45.000 ton okrętów nieprzyjacielskich. Właśnie zarzucono liny na brzeg, a w kilka minut potem dzielna załoga zostanie powitana przez swych kolegów.

Pionierzy budują pomost do lądowania.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment prac pionierów przy budowie pomostu do lądowania. Żołnierze ubrani są w specjalne ubrania gumowe, które chronią ich przed skutkami długotrwałej pracy w wodzie.

Bombowce z przed 92 lat.

Balony śmierci Radetzky'ego nad Wenecją.

Broń powietrzna, która obecnie wywiera rozstrzygający wpływ na losy wojny, nie jest rzeczą tak nową, jakby się zdawało, aczkolwiek dopiero w naszych oczach została doprowadzona do doskonałości. Sam **pomysł jednak ataku z powietrza pochodzi z przed 92 lat, od Niemca austrjackiego, porucznika Franciszka v. Uchatius, który w roku 1848 po raz pierwszy w historji dokonał takiego ataku.**

Było to podczas wojny włosko-austrjackiej. Już od trzech miesięcy stała armja austrjacka pod dowództwem marszałka polnego hr. Thurna przed fortami Wenecji, która odpierała dzielnie wszystkie ataki.

Sytuacja beznadziejna.

Opór ten wywołał w austrjackiej kwaterze głównej zrozumiałe zdenerwowanie i zniecierpliwienie. Sędziwy marszałek Radetzky, który mimo swoich 82 lat wykazywał pełną energję i siłę umysłu, grzmotnął pięścią w stół i zaklął soczyście.

— Ani o jeden metr nie posunęliśmy się naprzód! — piorunował. — A tu ta przeklęta cholera porywa codzień po dziewięćdziesięciu ludzi.

— Ekscelencja powinien nakazać skuteczne ostrzeliwanie miasta, aby złamać ducha mieszkańców — radził jeden z oficerów.

— Skuteczne ostrzeliwanie! — pienił się dowódca. — Wie pan przecież, że nośność naszych dział sięga akurat do pierwszych linij fortyfikacyjnych. Czyż mamy, jak aniołkowie, unieść się w powietrze i zgóry rzucać granaty na miasto? — Ten rubaszny żart wywołał powszechny wybuch śmiechu. Z tylnych szeregów oficerów odezwał się jednak nieoczekiwanie głos:

— Dlaczego nie? Niema w tem nic niemożliwego. Można Wenecję bombardować z powietrza...

Pomysł młodego oficera.

Radetzky odwrócił się gniewnie:

— Patrzcie, patrzcie... pan porucznik Uchatius! Niech-no się pan zastanowi, kochany poruczniku, czy wypada robić głupie żarty, gdy przed murami Wenecji umiera tylu dzielnych żołnierzy? Pan, jako artylerzysta, powinien raczej pomyśleć nad tem, jak powiększyć zasięg naszych dział.

— Pracuję właśnie nad tem, ekscelencjo — odpowiada spokojnie długi i chudy jak tyka oficerek. — Ale o bombardowaniu Wenecji z powietrza nie mówiłem żartem. Można to uskutecznić przy pomocy balonów.

Gdy Franciszek v. Uchatius przedstawił dowództwu swój śmiały plan, wszyscy przyjęli go z powątpiewaniem. **Udzielono mu jednak pozwolenia na dokonanie próby i zażądano od intendentury w Wiedniu potrzebnych materjałów.**

Tajemnicze transporty.

W połowie czerwca przybyły do fortu Malaghera, znajdującego się w ręku Austrjaków, jakieś tajemnicze transporty, których wyładowywanie odbywało się pod kierunkiem porucznika Uchatiusa i jego brata Józefa, również oficera artylerji.

W ciągu dwóch tygodni na forcie Malaghera panował niezwykle ożywiony ruch. — Słychać sapanie pomp powietrznych, szczęk butli stalowych, w jakich zazwyczaj transportuje się gazy. Wreszcie nad murami fortu zaczyna się wznosić szara kopuła, która zwiększa się z każdą chwilą, wypełnia się, wygładza i wreszcie wznosi w powietrze jako olbrzymi balon.

Za tym pierwszym balonem w odległości 500 metrów płynie drugi, potem trzeci, czwarty, piąty... **Łańcuch pięciu balonów, połączonych drucianym kablem unosi się nad Wenecją.** W gondoli ostatniego zaś widać dwie głowy ludzkie: to porucznik Franciszek Uchatius i jego brat, którzy mają wykonać atak powietrzny na obleżone miasto. **Pod pierwszym balonem zwisają dwie potężne bomby, kule żelazne, wypełnione materjałem wybuchowym.** Są one cienkim drutem połączone z gondolą ostatniego balonu.

Nalot na Wenecję.

Wiatr powoli unosi balony ku północy, nad miasto. Bracia Uchatius bacznie studjują leżącą przed nimi mapę, śledząc równocześnie pierwszy balon, z jego śmiercionośnym ładunkiem.

Wtem silne naciśnięcie dźwigni. Odrywa się najpierw jedna bomba, potem druga... Następują dwie ogłuszające detonacje i wgórę lecą, jak potworna fontanna, cegły, belki, ziemia... Bomba uderzyła tuż obok dworca kolejowego.

W mieście wybucha nieopisana panika. Po pierwszem przerażeniu artylerja otwiera ogień, ale balon-bombowiec, uwolniony od swego ciężaru, wzniósł się nagle na znaczną wysokość, i znalazłszy się poza zasięgiem dział weneckich, poderwał za sobą inne balony. Już też Uchatins dał sygnał odwrotu i w forcie Malaghera gorączkowo pracują ludzie przy bębnie, na którym nawija się kabel, przytrzymujący balony. Wreszcie dwaj oficerowie lądują szczęśliwie, dokonawszy swego śmiałego wypadu.

Fiasko drugiego ataku.

Jeszcze drugiego ataku spróbował Uchatius, tym razem od strony morza, wypuszczając dwa balony bez załogi, ale uzbrojone w szrapnele zegarowe, z pokładu okrętu austrjackiego „Wulkan". Tym razem jednak atak się nie udał, szrapnele bowiem wybuchły zbyt wcześnie, rozrywając balony. Do dalszych prób dowództwo nie dopuściło, Uchatins bowiem stał się nagle niepotrzebny. **Armja obiegająca otrzymała posiłki w postaci armat dalekonośnych, którymi można było bezpośrednio ostrzeliwać miasto.** Wenecja po kilku dniach bombardowania poddała się i Radetzky triumfalnie wjechał do miasta. O Uchatiusie i jego pomyśle zapomniano i tylko kilka jego bomb, przechowywanych w wiedeńskiem muzeum wojskowem, świadczy **o pierwszym w historji świata ataku powietrznym.**

Dziecko swego wieku.

W żadnej epoce Polska tak nie obfitowała *w dziwaków, w charaktery ekscentryczne, w postacie niezwyczajne, w oryginały najosobliwsze*, jak w końcu panowania Sasów i za Stanisława Augusta. Szlachecka buta, zaniedbanie wychowania, mieszanina idei, nie mogących z sobą przyjść do równowagi, rodziły te potworne często, poetyczne i niepokojące zjawiska.

Do tej galerji ekscentryków należy i *Franciszek Ksawery Korczak-Branicki*, od lutego 1774 r. *hetman wielki koronny*. Zgadnąć niełatwo, czem człowiek ten, ongiś łowczy koronny, zasłużył sobie na tak wysoki urząd. Śmiały, lecz bez zdolności wojennych, bez odrobiny ambicji, choć dużo o sobie myślący, charakter nawskróś podły i przewrotny. *Pijak i hulaka nie liczący się z nikim i niczem.* Używając słów Fryderyka Wielkiego, powiemy, że był to *prawdziwy warjat, największy pyszałek i blagier, jakiego ziemia zrodziła.* Król tolerował wybryki Branickiego i puszczał je płazem. Raz zdarzyło się, że pod dobrą datą wszedł na pokoje królewskie. Na uwagę króla, który skarcił go za opilstwo, rzekł z butą:

— E! Gdybyś W. K. Mość tak pił jak ja pije, więcej posiadałbyś przyjaciół.

Branicki, który zebrał z czasem olbrzymie dobra jaworowskie i białocerkiewskie (dwa miasta, 134 wsie), lubiał popisywać się niejednokrotnie swą odwagą i zręcznością. Dosiadał naprzykład dzikiego konia, kazał zapalać w podworcu pałacu ogniska i przesadzał je.

Ciekawym był pojedynek Branickiego z Casanovą. W czasie pojedynku Branicki postrzelił Casanovę, poczem zmusił go pogróżką pałnięcia mu w łeb, żeby strzelał do niego. Przestraszony Casanova wystrzelił i zranił Branickiego w brzuch. Wówczas Branicki rzucił mu worek z 400 dukatami, nakazując uciekać, aby go przyjaciele jego mszcząc się, nie zabili. Jakoż *Arnold Byszewski*, koniuszy królewski, serdeczny przyjaciel Branickiego, dowiedziawszy się o postrzeleniu, pędem leciał na Wolę, zabić Casanovę i minął się z nim uciekającym już w chłopskim wozie, przebranym za wieśniaka. Nie zastawszy tu Casanovy, Byszewski *wpadł do Warszawy do jego mieszkania*, gdzie zastał sławnego gracza hr. Tomatis, Moszczeńskiego miecznika koronnego i włoskie aktorki z teatru. Tomatisa wziął za Casanovę i ubiegając się za nim po pokojach, wśród wrzasku kobiet, palił z pistoletu i osmalając korety. Potem do szabli się wziął na Moszczeńskiego, który Włocha zasłaniał, niechcący *dał mu w ucho i narobił siła brewerji*. Król kazał potem ścigać Byszewskiego, który uszedłszy szczęśliwie, *dwa lata się tułał zagranicą*. Z tego to powodu Kossakowska, kasztelanowa kamińska powiedzieć miała: — Co za szczęście, że Branicki ma flaki w głowie, a to gdyby je miał w brzuchu, jużby życie postradał.

W późniejszych latach, po ukróceniu i ograniczeniu władzy hetmańskiej, Branicki stał się z najserdeczniejszego przyjaciela, *najzaciętszym wrogiem króla*. W związku z ograniczeniem buławy krążył wówczas po Warszawie następujacy wierszyk:

Snycerz za to, że kiedyś na klocu odpoczął,
Statuę Herkulesa z niego robić począł.
Jeszcze rąk nie dokończył, aż rycerz zuchwały,
Nie kontent, że był w sieni, chciał objąć dom cały.
Zląkł się snycerz nad takim wdzięczności owocem,
Obciął ręce i nogi, a kloc został klocem.

Autor powyższego wierszyka pod klocem miał na myśli oczywiście Branickiego.

Święcenie samochodów w Rzymie.



Na placu Colosseum w Rzymie odbywa się rokrocznie uroczysta ceremonja święcenia samochodów w dniu patronki automobilistów św. Franciszki Rzymskiej (9-go marca). Zdjęcie nasze przedstawia fragment tegorocznego święta automobilistów, w którem wzięło udział wiele samochodów.

Jak daleko sięga pamięć ludzka?

Kraków, w marcu.

Nie chodzi nam o zdolność pamiętania pewnych faktów, lecz o **zachowanie łączności z przeszłością w postaci pewnych wiadomości o niej, pewnych tradycyj i tych wszystkich drobiazgów, które łączą generacje dzisiejsze z przeszłemi.** Bo, ogólnie biorąc, pamięć ludzka w tych rzeczach sięga właściwie jedynie dwóch do trzech generacji. Poprostu każda generacja pamięta tylko to, co wydarzyło się w jej życiu i to niedokładnie.

Na ten temat napisał znany swego czasu autor **H. H. Ewers** nowelę pt. **„Die blauen Indianer"**, w której w sposób **fantastyczny** a ciekawy dowodził, że plemię Indjan, mieszkające gdzieś w południowej Ameryce, **zachowuje pamięć wydarzeń z przed kilkuset lat**, a to dzięki temu, że **odżywia się po większej części jedynie pewnym gatunkiem ryb, posiadającym bardzo dużo fosforu, który, jak wiadomo, wpływa dobrze na funkcjonowanie pamięci.**

Z tem zagadnieniem zachowania łączności z poprzedniemi generacjami łączy się również kwestja **„ruchliwości"** ludności, tj. jej miejsca zamieszkania i **przenoszenia się w inne okolice. Tysiączne wojny, katastrofy gospodarcze, liczne zarazy, które panowały w średniowieczu, wkońcu osobiste załamanie się życiowe** — to wszystko wpływa na **emigrację i imigrację** w bliższe lub dalsze okolice. Zwłaszcza **dzisiejsze warunki techniczne, udostępnienie kolei, konieczność przenoszenia się ze względów zarobkowych** itd. **wpływają bardzo silnie na ten ruch emigracyjny.** Dają się tutaj zauważyć zresztą dwie koncepcje współczesne: z jednej strony **udostępnienie ludności możliwości przenoszenia się,** z drugiej zaś strony **chęć przykucia jej do danego miejsca i danej posiadłości.** Należy również wziąć pod uwagę fakt, że po wojnie światowej bodaj poraz pierwszy od kilkuset lat następowały ze względów etniczno-politycznych **prześladania tysięcy osób z jednej okolicy w drugą.** Takie ruchy **ludnościowe miały miejsce przedewszystkiem w zakresie kolonij zamorskich**, a następnie również w **Europie**, np. **Niemców bałtyckich przesiedlono do Rzeszy lub np. w Tyrolu.**

Natomiast wiele państw starało się związać ludność wiejską z ziemią, gdyż cywilizacja XX-go wieku wpłynęła w wielu wypadkach ujemnie na stosunki na wsi. Ludność wiejska najchętniej emigrowała do miast, tworząc niepożądany proletarjat. — Takie stosunki panowały zwłaszcza we Francji, gdzie wieś gwałtownie się wyludniała, ale również w innych krajach, posiadających wiele dużych miast i fabryk, zauważono ten objaw. Nic też dziwnego, że np. w Niemczech

wprowadził system narodowo-socjalistyczny t. zw. majoraty chłopskie,

mające zatrzymać na przeciąg setek lat daną rodzinę w jej okolicy. **Podobną opieką** otoczyła również **Szwecja swoich chłopów,** zachęcając ich do przetrwania na swoim kawałku ziemi. **Również i Włochy dążą w tym kierunku.**

Łącznie z tem zagadnieniem utrzymania żywych tradycyj, **wiążących dzisiejszą generację z generacjami dawno zmarłemi** w postaci pamięci o nich, przechowania pamiątek po nich, wkońcu zachowania w swem posiadaniu ich nieruchomego majątku, ciekawem jest stwierdzić, jak te rzeczy wyglądają w praktyce. Czy np. **istnieje możność wykazania, że jednostka X. Y. pochodzi w tej a tej generacji od osobnika żyjącego np. w XI wieku?** Otóż stwierdzenie takiego wywodu **jest w większości wypadków** niemożliwe choćby z tego względu, że **nie dochowały się żadne pisane ślady egzystencji „szarych" jednostek z tych czasów,** a następnie, że **brak nazwisk** w owych czasach **nie pozwala przeważnie zidentyfikować tych jednostek.** Oczywiście, że nie zawsze tak się to przedstawia i istnieją nieraz

możliwości wyprowadzenia genealogji wybitnych rodzin aż do X, a nawet do IX wieku.

Większość np. **dynastyj** pochodzi w prostej linji od **władców Egiptu: Ptolomeuszy,** którzy jak wiadomo żyli kilka wieków przed Chrystusem. Droga do nich **prowadzi przez władców bizantyńskich,** którzy również tworzą **pomost do perskiej dynastji Sassanidów.** Jest poza tem pewna ilość rodzin **nawiązująca swoje tradycje do starożytności:** znana austrjacka rodzina **Marenzi** nosząca **tytuł margrabiów Val-Oliola, hrabiów Tagiuno i Talgate, baronów von Marenzfeld und Scheneck,** twierdzi, że przodkiem jej był jeden z bliskich **krewnych Juljusza Cezara.** Dom **książąt lotaryńskich** wywodzą **historycy od Karolingów,** a również inne dynastje mają sięgać nieraz aż **VII czy VI wieku po Chrystusie.** Niewiele oczywiście pozostało wspomnień czy kontaktów psychologicznych z tych odległych czasów.

A teraz zobaczmy **jak długo jedna rodzina zdołała utrzymać swoje dziedzictwo w ręku.** Kilka lat temu urządziło **Szwedzkie Ministerstwo** Rolnictwa niezwykle ciekawą **ankietę** na temat pozostawania **w jednym ręku własności ziemskiej** przez wiele wieków. Do tej ankiety zgłosiły się **przeważnie rodziny chłopskie,** które w kilku wypadkach wykazały, iż **od 700 lat pozostają w posiadaniu jednego i tego samego kawałka ziemi.** Ciekawy wypadek w tym zakresie stwierdzono również we **Włoszech** z okazji **przyznawania przez rząd faszystowski nagród dla rodzin wiernych swej ziemi.** A mianowicie zgłosiła się rodzina z prowincji **Ankony** nazwiskiem **Paterno,** która wykazała dokumentami, **że od 1000 lat pozostaje w posiadaniu swego dziedzictwa.** Podstawą nagradzania tych rodzin było stwierdzenie, że **rodzina od 100 lat posiada nieprzerwanie daną ziemię. W Anglji** również zachodzi nieraz wypadek **długowiecznego dzierżenia jednej posiadłości** np. rodziną **Fitzherbertów z Norbury Manor, hrabstwo Derbyshire** utrzymało od **800 lat** swą posiadłość, która przywilejem królewskim została nadana ich przodkowi **Wiljamowi Fitz Herbert.** Rodzina ta nosząca tytuł **lordów Stafford** wydała **w roku 1934 wielkie przyjęcie w swoim zamku z okazji tej ciekawej rocznicy.** Inna angielska rodzina **Dawenport** pochodząca po **towarzyszu Wilhelma Zdobywcy** posiadała od roku mniej więcej **1070 r. ziemię Bromhole,** obecnie **Bramall,** która pozostawała **do roku 1882 w rękach rodziny.** Przykłady równie dawnego posiadania ziemi znajdujemy również w innych krajach np. w Niemczech, gdzie rodzina **hr. von und zu der Eltz posiada w Szwabji swój zamek od XII w.**

Inna rodzina **von Oertzen** również od mniej **więcej 700 lat posiada swoje rodzinne gniazdo tegoż nazwiska.** Jeżeli chodzi o Polskę, to do niedawna istniała większa ilość rodzin, zachowujących w swem posiadaniu kolebkę swego rodu, a np. rodzina **Lgockich herbu Jastrzębiec Lgota, Zamoyscy od XVI w. dzierżą Zamość, Dzieduszyccy od XV w. mieli Dzieduszyce w powiecie przemyskim, Szeptyccy również od XIV w. zachowali po dziś dzień Szeptyce, Gorayscy od połowy XIV w. utrzymali gniazdo rodzinne Goray.**

Jak widać z tych rozważań, w większości wypadków **kontakt dzisiejszej generacji z dawnemi jejst ogólnie biorąc bardzo nikły,** a to ze względów czysto **technicznych, materjalnych,** poprostu z tego powodu, że życie **zbyt jest ruchliwe, zbyt wiele przynosi ze sobą zmian,** aby czy pamiątki, czy też pamięć rzeczy przeszłych jako taka **mogły się przechować przez szereg wieków.**

X. Z.

Żydzi przywódcami gangsterów amerykańskich.

Sprawcy 17 morderstw wykryci.

(=) **Nowy Jork, 21 marca.** Dochodzenia w sprawie działalności nowojorskiej bandy morderców, która na polecenie notorycznych gangsterów zgładziła ze świata głównych świadków, mających zeznawać przeciw aresztowanym gangsterom zostały obecnie z Nowego Jorku, Detroit i Los Angeles rozszerzone na Florydę, gdzie czynione są poszukiwania za dwoma zawodowymi mordercami.

Prokurator, kierujący dochodzeniami, oświadczył, że w wyniku dotychczasowego śledztwa wykryło już 17 sprawców morderstw gangsterskich, a w najbliższym czasie należy oczekiwać wykrycia sprawców dalszych 20, dotychczas niewyjaśnionych zbrodni.

Prokurator wznowił również dochodzenia w sprawie dwóch sensacyjnych morderstw gangsterskich, dokonanych w Nowym Jorku, które rozegrały się przed 9 względnie 12 laty. Dochodzenia wykazały dalej, że żyd **Abraham Frosch,** który jest obecnie oskarżony w Brocklynie o krzywoprzysięstwo w związku z wielkiem oszustwem kaucyjnem, zaproponował naocznym świadkom pewnego morderstwa gangsterskiego 5000 dolarów łapówki, jeżeli nie będą zeznawać na niekorzyść dwóch oskarżonych żydów, członków bandy morderców.

Narodowość decyduje o zdolnościach złodziejskich.

Olbrzymie archiwa policyjne, jakie znajdują się w każdem dużem mieście, tysiączne fotografje przestępców wszelkiego rodzaju, stanowią **nietylko konieczny materjał dla policji, ale również bardzo ciekawe dane dla psychologa** i badacza duszy ludzkiej. Znany **detektyw londyńskiego Scotland Yardu,** Cecil Bishop, zebrał w swej wieloletniej praktyce niezwykle ciekawe obserwacje o „zdolnościach" różnych przestępców, oraz o **ich predyspozycjach** do tych lub innych czynów kolidujących z kodeksem karnym, **zależnie od ich narodowości.**

Cecil Bishop, detektyw Scotland Yardu, twierdzi, że bezwzględnie **narodowość jest decydującą w wyborze takiej czy innej karjery przestępczej.** Twierdzenie to potwierdziły tysiączne wypadki, które przeszły przez ręce Bishopa. **Rosjanie** np. odznaczają się **wielkiemi zdolnościami graficznemi,** które zużytkowują, by **fałszować dokumenty, podpisy, weksle** itd. Zdolności tego narodu do graficznych prac są tak wielkie, że potężne szajki przestępców europejskich zawsze **mają na swoich usługach jakiegoś Rosjanina** — specjalistę, któremu powierzają wykonanie tych delikatnych operacyj. Jeden z najhardziej znanych **przestępców-grafików, Barmasz,** który swego czasu został **skazany na 14 lat ciężkich robót,** wpadł na genialny poprostu pomysł **przecinania banknotów i sporządzania brakującej jednej strony,** którą **nalepiał na autentyczną połówkę** i w ten sposób fabrykował banknoty, będące faktycznie... w pięćdziesięciu procentach prawdziwemi. Ten wyczyn Rosjanina był technicznie tak fenomenalny, że wzbudził niezwykłe zainteresowanie w sferach naukowych. **Irlandczycy odznaczają się,** według doświadczeń Bishopa, **zdolnościami hochsztaplerskiemi** oraz działają z powodzeniem jako **naciągacze prostych ludzi,** np. na jarmarkach, na odpustach itd. Zdolności ich polegają przedewszystkiem **na tem, że umieją po mistrzowsku wmówić w daną ofiarę nieraz nieprawdopodobne rzeczy.**

Jeżeli chodzi np. o **przestępców narodowości szwedzkiej,** to specjalizują się oni **w kradzieży bagażu,** ale **nigdy nie wybierają sobie hotelów** jako pola popisu, natomiast chętnie czynią to **na dworcach.** Wogóle **w zakresie kradzieży bagażowych** przestępcy pochodzą prawie zawsze ze **Szwecji, Portugalji i Włoch,** natomiast włamań dokonują bardzo niechętnie. Jeżeli chodzi o ten dział przestępstw, to **delikwenci popełniający włamania najczęściej pochodzą z Kanady, Australji** i odznaczają się **wspaniałą techniką,** posługując się nieraz środkami eksplodującemi. Możnaby o tem wytłumaczyć, że w krajach tych, tj. w Australji i Kanadzie znajdują się w małych miasteczkach liczne banki, które „zapraszają" niejako do włamań, tem więcej, że pieniądze przesyła się pociągami przebiegającemi olbrzymie niezamieszkałe przestrzenie, ułatwiające dokonanie kradzieży.

Rzadko spotyka się Szkotów w rejestrach przestępców: nie wiadomo jak to wytłumaczyć. Należy jednak przypuszczać, że fakt ten opiera się **na charakterze Szkotów,** którzy z jednej strony są bardzo **oszczędni i zapobiegliwi,** z drugiej zaś **niewiele wymagają od życia** i umieją się zadowolnić nawet skromną egzystencją. Jeżeli chodzi o **Francuzów,** to przeważna większość ich wykazuje **talent złodziei kieszonkowych,** przyczem zgrabność ich przechodzi naprawdę wszelkie wyobrażenie.

Wydarzył się np. pewnego razu wypadek, że **pewien Francuz** wykradł jednej pani paczkę banknotów z za podwiązki i to w czasie, kiedy noszono długie suknie!

Bardzo **krytycznie** wyraża się detektyw Scotland Yardu o **Anglikach,** twierdzi on, że **nie umieją być „wielkimi" przestępcami.** Są **gorszymi złodziejami samochodowymi jak Amerykanie, w zakresie włamań kasowych nie dokazali nic wielkiego,** jedyne, co naprawdę umieją zrobić z pewną maestrją, **to fałszowanie pieniędzy,** ale i w tym zakresie nie są mistrzami. Ciekawem jest przytem, że **niema przestępstwa „klasycznego" wśród Anglików.** Właściwie **wszystkie przestępstwa znajdują u nich swoich adeptów,** którzy nie doprowadzają swojego „fachu" do wyżyny sztuki.

Przeglądając te wszystkie dane, dochodzi się do przekonania, że **wiele jednostek** należących do różnych narodów, **mogłoby zabłysnąć w dziedzinie nauki czy sztuki swojemi zdolnościami,** zamiast zużywać je w celach przestępczych. **Rosjanie np. mogliby wykazać swoje zdolności jako zdolni graficy-artyści, Francuzi** jako pierwszorzędni **prestigitatorzy, Australczycy i Kanadyjczycy jako świetni technicy,** niestety niejednemu z nich uśmiecha się bardziej karjera przestępcza jak normalna praca.

Uznanie światowej pozycji Niemiec albo kompletna klęska.

Interesujące wywody amerykańskiego publicysty.

(=) **Los Angeles, 21 marca.** Manchester Boddy, znany publicysta i wydawce dzienników „Daily News" i „Ewening News" pisze, że mocarstwa zachodnie mają do wyboru między dwiema ewentualnościami, albo uznać Niemcy jako czołowe mocarstwo na kontynencie europejskim i przyznać im nieograniczone panowanie w powietrzu, albo prowadzić wojnę dalej.

Ta druga ewentualność równoznaczna jest jednak z kompletną klęską dla Anglji i Francji z końcem brytyjskiego panowania nad światem.

Aksum.

Miasto Aksum uważają Abisyńczycy za święte. Tu w cieniu starożytnych obelisków, przechowywana jest *największa świętość Abisyńczyków* — legendarna *Arka Przymierza,* którą z Jerozolimy miał przywieźć syn Mechedy, zwanej królową Saby. Tu od niepamiętnych czasów koronowani byli, z wyjątkiem Haile Selassie, wszyscy królowie abisyńscy i tu po śmierci grzebani. Nadto Aksum jest miastem bardzo starem, które słusznie Etjopi zwą matką miast abisyńskich. Już Herodot (V. wiek przed Chr.) wspomina, że paręset tysięcy wojowników egipskich niezadowolonych z przywilejów udzielonych przez Faraona najemnym żołnierzom, *opuściło Egipt, udając się do Axumii.* — Śladem zresztą dawnych ścisłych stosunków ze starożytnym Egiptem są wspomnione obeliski. Są to *olbrzymie, kilkunastometrowe monolity,* tem różniące się od obelisków egipskich, że są prostokątne, nie kwadratowe i *nie posiadają napisów.* Największy z tych obelisków ma 33 m. wysokości przy podstawie 3x2½ metra, a inne sięgają do dwudziestu metrów wysokości.

Oprócz tych obelisków Aksum posiada inne dowody swej starożytności. Na każdym prawie kroku *spotyka się fundamenty wspaniałych niegdyś pałaców i jakichś wielkich gmachów.* Najdawniejszym z budynków do dziś istniejących zdaje się być koptyjska świątynia pod wezwaniem Najświętszej Panny Marji. Wzniesiona ona została około roku 1500 przez Jezuitów na gruzach pierwotnej świątyni chrześcijańskiej, zbudowanej prawdopodobnie w III wieku naszej ery, kiedy *Aksum było stolicą i głównym ośrodkiem chrześcijaństwa na ziemiach,* na Wschód od Egiptu ku morzu Czerwonemu. — Obecnie świątynia ta jest *pierwszą wśród świątyń abisyńskich,* tu bowiem przechowywana jest wspomniana Arka Przymierza.

Co roku przybywają do Aksum *niezliczone tłumy pielgrzymów,* a po ulicach miasta zasłanych dywanami *odbywa się procesja z Aksum.* Szczególnie licznie przybywają wtedy do Aksum trędowaci, którzy wierzą, że widok Arki zdolny jest ich uzdrowić.

Przepowiednia.

Pod koniec XVIII w. w jednym z pałaców warszawskich odbywała się zabawa. Wśród licznie zebranej szlachty znajdował się i *młodziutki książę Józef Poniatowski.* Wtem weszła na salę *stara cyganka* i zaczęła wróżyć obecnym. Również i książę Józef wyciągnął swą rękę i prosił cygankę, aby mu powróżyła. Cyganka długo wpatrywała się w delikatną rękę młodego księcia, wkońcu rzekła:

— Ty kiedyś dostąpisz wielkiej czci i godności. Ale musisz strzec się srok (sroka po niemiecku nazywa się Elster), bo śmierć cię czeka.

Obecni *śmiali się z wróżby cyganki,* a jeżeli kiedykolwiek nadleciała sroka, to zwracali się do księcia ze słowami: — proszę uważać, czy pan nie widzi, że sroka leci!

Mijały lata, książę Poniatowski walczył pod dowództwem Napoleona w bitwie pod Lipskiem. Oto część wróżb cyganki spełniła się.

Tymczasem nastąpiła porażka wojsk napoleońskich, a książę Józef *zginął w nurtach rzeki Elstery.*

Tak więc wróżby cyganki spełniły się.

Rodowita.

Ani tłumaczyć tego nie potrzeba — ani uzasadniać: znajomość języka cudzoziemskiego, to nie żaden luksus, to proszę państwa, naturalna, że tak powiem, potrzeba każdego wyższego umysłu. I dzieła naukowe w zachodnich pisane mowach — czytać można, wiedzę wzbogacać, a i bliźnim zaimponować, a to wierzcie mi, też coś warte!

Siedzisz np. w salonie, a tu do ciebie blondyna niebiańska zaszczebiocze:

— Parle franse? A ty — owszem, znaczy się i najczystszym paryskim akcentem (po 3.50 zł. godzina) i o pogodzie, i o sztukach pięknych, na każdy, słowem, temat możesz konwersację wytworną prowadzić.

A nie daj Boże, z językami zagranicznemi słabo u ciebie, klapa, wstyd, zero jesteś okrągłe, grosza wart nie jesteś! Towarzyskiego ułożenia brak wyraźnie, brak kindersztuby, każdy ci wypomina. A ciebie szlag trafia, zagudała do ciebie po niemiecku, a ty nic, jak głąb siedzisz i tylko się mieniasz, gorzki smak w pysku przeżuwasz i własne narodzenie przeklinasz.

Tak, to tak, rodacy: język ojczysty rzecz, nie powiem, owszem, bardzo wspaniała, ale i obce mowy lepiej znać, choć ze sto słówek, a już można powiedzieć, jesteś człowiekiem z edukacją.

Takie mając przekonanie, postanowiłem posiąść arkana niemieckiego języka; coś tam, kiedyś tam w klasach mnie uczyli, ale słabo to wypadało, i wstyd się przyznać, poprawki z niemieckiego miałem zawsze. A tu mi posadę obiecują, tylko warunek powiadają po niemiecku ekspedite trzeba umieć.

Rad nie rad — a uczyć się muszę. O rozmaitych „rodowitych Niemkach" mówiono mi ze wszystkich stron. Osobiście pofatygowałem się, żeby omówić warunki. Na trzeciem piętrze na prawo mieszkała pierwsza pani. Blondyna, oczy jasne, owszem, — można powiedzieć, niczego, typowa Gretchen.

— Niemka rodowita — pytam — to pani szanowna?

— Ja, ja... — odpowiada. — Aber kein, Wort polnisch — mówi — dopiero co z Wiednia przyjechałam — tłumaczy — waszego trudnego języka ani w ząb.

Co tu ukrywać. Okropnie się ucieszyłem.

— To mi, — powiadam — potrzebne właśnie! Po polsku w domu doskonale się nagadam! A tu — tylko po niemiecku.

I umówiłem się z nauczycielką: trzy razy w tygodniu po godzinie.

Wyszedłem, a z zadowolenia aż pogwizdywałem: nauczę się — myślę — języka ekspedite.

A po podwórku stróż chodził, miotłą machał, gołębie naleciałości sprzątał. Coś mnie skusiło:

— Jak tam — powiadam — ta Niemka? Dużo uczni do niej chodzi?

— A jest tego — mówi stróż, a papierosika mego zapala. — Mieszka tu 15 lat to ma powodzenie.

— Jakto — mówię — to ona tu mieszka 15 lat? Ta Niemka z trzeciego piętra z oficyny?

— Jaka ona tam Niemka! Znam ją, bo matka jej sklepik miała na Grzegórzeckiej.

Galopem pobiegłem do drugiej nauczycielki.

Dzwonię, wchodzę, przedpokój ciemny, a nauczycielka stoi przede mna i po niemiecku zaczyna coś do mnie.

— Co to — myślę — skąd ja ten głos znam? Rodowita Niemka zapaliła światło, spojrzała na mnie i krzyknęła. Krzyknąłem i ja, bo to djabli mogą wziąć człowieka: osiem lat temu była ta Gretchen w domu mego kuzyna panną Jadwigą ucząca dzieci polskiego...

Pierwsze próby balonowe w Polsce.

W drugiej połowie XVIII w. wszystko co miało rozgłos i urok nowości, starano się natychmiast przenieść i przyswoić w Polsce. Najlepszym dowodem są próby czynione z balonami.

Jak sceptycznie odnoszono się wówczas do tych spraw, niech świadczy następujący fakt: kiedy **Blanhard** ofiarował się cesarzowi Józefowi **puścić balon we Wiedniu,** cesarz kazał odpowiedzieć, że wierzy w to doświadczenie, ale nie jest go ciekawy, i poczeka **aż potrafią z niego uczynić rzecz pożyteczną.**

Tymczasem zaledwie w r. 1782 Montgolfier odbył pierwszą próbę powietrznego statku w Avignonie, a w r. 1783 z Pilatrem de Rosier w Paryżu, w następnym roku już zapalczywie **zajmowano się balonami w Polsce.** W roku 1784 kosztem generała **de Witte** w Kamieńcu, rektor szkół miejscowych i profesor fizyki kleił z papieru balon mający 50 stóp średnicy **o wadze 980 funtów wraz z galerją.** Mimo kruchości materjału, mieli już nawet siadać do łódki Kaprowicz, profesor fizyki, i podchorąży Jakubowski, ale zobaczywszy już tworzące się otwory, zostali na ziemi.

Balon poszedł w górę na 400 łokci, pękł i upadł.

Pierwszą próbę z balonem robił w Warszawie dnia 12 lutego 1784 r. Okraszewski. Balon miał 38 calów średnicy, był napełniony gazem i we trzy minuty wzniósł się na sznurze do 300 łokci. Puszczony następnie w wysokiej sali na zamku, trzymał się z godzinę przy suficie. **Użyto doń gazu palnego**

W kilkanaście dni po pierwszej próbie puszczali znowu przy królu i wielu bardzo ciekawych widzach pp. Gidelski, Korn i Bach, balon z dziedzińca pani Krakowskiej. Miał on 4 stopy wysokości a 3 średnicy. Mimo silnego zachodniego wiatru **poszedł na 570 łokci w górę.** Ci sami puszczali ponownie balon z Krakowskiego Przedmieścia w dniu 3 marca. Balon ten zaleciał do puszczy Kołombrodzkiej. W dniu 6 marca spostrzegli go leśnicy na drzewie i zrazu niezmiernie przelękli się. Ponieważ przy balonie była karta z informacją, więc odwieziono go do Białej, skąd odesłano do Warszawy.

W dniu 6 marca po południu pan Okraszewski puszczał dwukrotnie balony na Piaskach. Mnóstwo widzów przypatrywało się temu widowisku. Za trzecim razem balon puszczony wolno poleciał ku Kobyłce i przez dwadzieścia kilka minut widziano go przez lunety.

Król patrzał z zamku i dał Okraszewskiemu w nagrodę złoty medal.

Balon ten znaleziono dopiero 10 marca pod Słupnem, trzy mile od Warszawy. Zobaczył go najprzód włościanin z Grodziska na łące zalanej wodą w krzakach, i **wziął go za jakąś osobliwą zwierzynę.** Dopatrzywszy się wszakże wstążek, pęcherza i t. p., zrozumiał, że to było „jakieś czarnoksięstwo", pośpieszył na rade do gromady. Wszyscy ludzie ze wsi pobiegli na miejsce i tu **ktoś zobaczył przylepioną kartkę.** Zabrano więc balon i odwieziono Bernardynowi do Grodziska. Ponieważ była obietnica nagrody, wieśniak powiózł go do Warszawy i **otrzymał od króla podarek.** A że właśnie urodził mu się syn, obrócił więc podarek na chrzciny.

Znaczniejszą już próbę z balonem o objętości 7595 stóp sześciennych przedsięwzięli własnym nakładem (1 kwietnia) w Krakowie dr. Jaśkiewicz prof. historji naturalnej i chemji, astronom Jan Śniadecki, Jan Chartier prof. farmacji i Franciszek Schaidel. Próba odbyła się w dziedzińcu ogrodu botanicznego wśród ogromnego nacisku widzów o godzinie 10-tej z rana. Balon napełniony sposobem Montgolfiera, na znak z moździeża dany, **wzniósł się na 2.247 sążni i widać go było w obłokach z ulic Krakowa.**

Dwa lata później w r. 1786 puszczono balon w Czeczelniku w dobrach księcia Józefa Lubomirskiego. Balon był papierowy o średnicy 88 stóp a długości 38.

KRONIKA.

Dni świąteczne na obszarach Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 21 marca. — **Generalny Gubernator dla okupowanych obszarów polskich Frank wydał rozporządzenie, dotyczące ustalenia dni świątecznych na obszarach Generalnego Gubernatorstwa.**

Dniami, uznanemi urzędowo za święta są: **1 stycznia — Nowy Rok, 6 stycznia — Trzech Króli, poniedziałek Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, poniedziałek Zielonych Świąt, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, oraz oba dni Bożego Narodzenia.**

Pozatem rozporządzenie to przewiduje święta narodowe, obowiązujące niemieckie urzędy i obywateli niemieckich, jak również osoby należące do uarodu niemieckiego. Dniami temi są: 30 stycznia, 16 marca, Wielki Piątek, 1 maja, pierwsza niedziela po św. Michale i 9 listopada.

Podjęcie komunikacji na linjach kolei wschodniej.

(=) **Kraków,** 21 marca. Generalna Dyrekcja kolei wschodniej komunikuje, iż dzięki wytężonym wysiłkom zarządu kolei wschodniej doprowadzono ponownie do stanu normalneg uszkodzone wskutek wylewów i kry mosty i wały na linjach kolejowych Radom-Warszawa, Częstochowa-Warszawa, i Skarżysko-Kamienna—Dęblin, tak że z dniem 19 marca br. można było podjąć normalną komunikację na tych odcinkach.

Sytuacja na Wiśle pod Warszawą.

(=) **Warszawa,** 21 marea. We wtorek o godz. 7-ej rano poziom wody na Wiśle pod Warszawą wynosił plus 420 cm. Kra nie płynie, ponieważ **pomiędzy Świdrem i Górą Kalwarją utworzył się duży zator.** Poniżej tego zatoru woda przerwała wał i zalała okolniczne pola i łąki. W godzinach popołudniowych poziom wody podniósł się do 428 cm, skutkiem czego woda zaczęła dochodzić niemal do toru kolejki Jabłonna—Karczew, po stronie praskiej, oraz zalewać bulwary po stronie warszawskiej. Mimo to komunikacja na kolejce Jabłonna—Karczew nie uległa przerwie.

Popołudniu przez całą szerokość Wisły zaczęła płynąć gęsta kra. gdyż pod **Świdrem saperzy niemieccy rozbili zator.** Silny przymrozek nocny złagodził w znacznym stopniu groźną dotychczas sytuację na Wiśle. O ile podobny stan pogody potrwa jeszcze kilka dni, **powódź prawdopodobnie ominie Warszawę i okolicę.** Nad brzegami Wisły gromadzą się liczni mieszkańcy Warszawy, obserwując płynącą i rozbijającą się o potężne filary mostów krę.

—

W PIĄTEK SKLEPY BĘDĄ OTWARTE. — W związku z licznemi zapytaniami wyjaśnia Krakowska Kongregacja Kupiecka, że dzień jutrzejszy, t. j. Wielki Piątek nie jest dniem świątecznym. Nieczynne będą tylko władzę i urzędy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W nocy ok. g. 1 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Orawską 5, gdzie 28-letnia Janina H. dokonała zamachu samobójczego, zażywając większę ılość „kogutków". Po przepłukaniu żołądka przewieziono denatkę do szpitala celem dalszego leczenia.

ANEGDOTY.

DUMA HISZPANA.

Książę Medyny przybył jako poseł Karola V. do Konstantynopola. Gdy zjawił się na audjencji u sułtana, zdziwił się niezmiernie, widząc, że niema dla niego przygotowanego krzesła. Wobec tego zdjął ze siebie płaszcz, zwinął go i usiadł na nim, skrzyżowawszy zwyczajem tureckim nogi pod siebie. Dopiero w tej pozycji przedłożył sułtanowi Solimanowi II. swą dyplomatyczną misję.

Po skończonej audjencji skłonił się sułtanowi i skierował się do wyjścia, pozostawiając płaszcz na ziemi. Sułtan zwrócił mu na to przyjazną uwagę.

— Posłowie cesarza Karola V. nie zwykli zabierać ze sobą krzeseł z pałaców — odpowiedział książę, skłonił się lekko i wyszedł.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Hans von Buelow, pierwszy mąż Cosimy Wagner, sławny dyrektor orkiestry, znany był również ze swego sarkazmu i złośliwego języka.

W czasie jednej z prób śpiewu chóralnego, gdy żeńska połowa tegoż przeszkadzała mu w pracy przez ciągłe rozmowy, — zgromił ją słowami:

— Zechcą panie nareszcie się uspokoić, nie potrzebuję chyba przypominać, że Kapitol już ocalony.

Była to aluzja do znanego z historji faktu ocalenia Kapitolu rzymskiego przez gęganie gęsi.

ROZTARGNIONY.

Niemiecki historyk Teodor Mommsen znany był ze swego roztargnienia. Opowiadają o nim, że gdy pewnego razu zatopiony w lekturze jakiegoś dzieła jechał tramwajem, a kontrolor zażądał okazania mu biletu jazdy, uczony podał mu jakiś zwinięty kawałek papieru.

— Ależ to wczorajszy bilet jazdy, proszę pokazać mi dzisiejszy.

— Bardzo możliwe, panie kontrolorze — odpowiada na to Mommsen — jestem tak roztargniony, że napewno wczoraj oddałem panu bilet dzisiejszy.

ROMAN SZKLARSKI

Pilotka i miłość

16)

— Wiem o tem, ale równocześnie pozwolę sobie wskazać panom na paragraf 81 regulaminu, który dozwala w wyjątkowo ważnych wypadkach na tego rodzaju przesuniecia. Czyż nie tak panie prezesie?

— Tak jest. Ma pan rację.

— Zmierzam do zakończenia mego przemówienia. Jeśli zatem wiadomość, otrzymana przeze mnie nie sprawdzi się, wówczas zobowiązuję się wpłacić na konto towarzystwa odpowiednią kwotę, powiedzmy 10 tysięcy dolarów. Jeśli zaś jeden z moich wozów będzie miał wypadek — wówczas panowie będą musieli mi przyznać rację.

— Uważam, że słuszność jest po stronie mr. Cortisa — oświadczył mr. Maughan. — Czy ktoś z panów jest innego zdania?

— Ja uważam — oświadczył nieco spokojnie Readhed, — że to wszystko jest niepoważne i że nie powinniśmy ulegać wpływom plotek.

— Nie wątpię, że pan Cortis dostarczy nam dowodów, przemawiających za zastosowaniem przez nas koniecznych środków zapobiegawczych. Teraz niema czasu na to, ale w terminie do trzech dni dostanę od pana odpowiednie dokumenty mr. Cortis.

— Tak jest, o ile kierowca, który mi ich dostarczył, nie zginie w czasie dzisiejszej imprezy.

— Do tego nie możemy dopuścić — zawołał mr. Maughan.

— Jesteśmy bezsilni, gdyż nie znamy dokładnie planów zamachu. Mnie osobiście — mówił Cortis — wiadomem jest tylko tyle, że podczas dzisiejszego wyścigu ma mieć miejsce zamach na mój wóz. Gdzie on zostanie wykonany i kto go dokona — tego nie wiem. Zabezpieczyłem się, jak tylko to było możliwem i teraz czekam dalszego rozwoju wypadków. Panowie mogą mi tylko dopomóc w ten sposób, że zechcą być moimi gośćmi. Loża nasza da nam możność obserwowania wyścigu z okien, połączenia telefoniczne funkcjonują bez zarzutu, a zatem dajmy dojść do głosu losowi...

Cisza zaległa salę. Poszczególni sędziowie zaczęli rozmawiać szeptem, wstrząśnięci wiadomością o ukartowanym zamachu. Mr. Readhed siedział pochmurny w kącie sali i gryzł wargi w zamyśleniu. Podniósł się raz i próbował podejść do telefonu, ale sekretarz położył rękę na słuchawce i dał do poznania, że nie ma zamiaru pozwalać na telefonowanie. Wreszcie mr. Readhed machnął ręką i powiedział:

— Ostatecznie to mnie nie obchodzi. Jeśli panowie uważają, że wszystko jest w porządku i że regulamin nie został naruszony, to ja składam broń, zastrzegam sobie jednak prawo poruszenia tej sprawy na posiedzeniu zarządu.

— To panu zawsze wolno — oświadczył mr. Maughan. — A teraz posilmy się, gdyż lada chwila rozpocznie się wyścig.

Dramatyczny wyścig.

Tłumy zalały trybuny toru wyścigowego w Indianopolis. Tłumy obsiadły brzegi toru na całej jego długości. Musiano zmobilizować setki policjantów, którzyby pilnowali, aby niesforna publiczność nie wdarła się wprost na beton, aby z bliska zobaczyć kierowców, walczących z demonem szybkości. Wszędzie panował wesoły, podniecony gwar, powiększony okrzykami chłopców sprzedających lody, ciastka, pomarańcze i napoje chłodzące. Rodziny i całe towarzystwa rozsiadły się na trawnikach, zajadając przyniesione prowianty. Wszyscy omawiali szanse zawodników, dyskutowali nad wartością wozów. W programach ukazało się również nazwisko Korskiego. Tłumy zostały zelektryzowane pojawieniem się nowego, nieznanego kierowcy. Znaleźli się i tacy, którzy twierdzili, że jest to mistrz samochodowy Europy. Większość podzielała to zdanie, jako że wiadomości o sporcie europejskim były dość szczupłe i nikt się niemi zbytnio nie przejmował.

Kto zwycięży? To pytnie stanowiło główny punkt dyskusji. Urobiona przez prasę opinja publiczna widziała w Müllerze prawdopodobnego triumfatora wyścigu, zwłaszcza, że dzienniki rozpisywały się szeroko o zaletach jego „Manhattana". Start Korskiego powitano dość ozięble, wnioskowano poprostu, że firma chce wypróbować nowy wóz w rękach młodego kierowcy i na tem koniec. Nikt nie odnosił wrażenia, jakoby nieznany kierowca mógł zaważyć na losach wyścigu.

Samochody uszeregowały się jeden za drugim, poczem zwolna podjeżdżały na linję startu. Start odbywał się kolejno w odstępach 2-minutowych. W ten sposób ewentualność spotkania się większej liczby samochodów na trasie była zmniejszona do minimum.

Korski spokojny i opanowany siedział przy kierownicy swego wozu. Zapomniał zupełnie, że może mu grozić jakieś niebezpieczeństwo. Jego pomocnicy, ubrani w zielone kostjumy pomogli mu wytoczyć wóz na linję startu, puszczono w ruch silnik i teraz Korski oczekiwał na sygnał startera. Myśli o miss Cortis i jej „zdradzie" zniknęły zupełnie z uwagi Janusza. Teraz myślał tylko o wozie i o... zwycięstwie. Rozsądek kazał mu się rozejrzeć wśród mechaników kręcących się po boksach, ale nie znalazł nigdzie podejrzanych twarzy, widzianych wówczas w domu noclegowym. Uśmiechnął się do siebie. A może znowu los odmieni się i da mu jeszcze większą szansę?

Nareszcie! Chorągiewka startera mignęła, Korski puścił w ruch maszynę, która jednym skokiem przebyła przestrzeń, zmiana biegów maszyny poszła twardo. Wóz skakał, jak na wybojach i Korski zląkł się, że silnik zgaśnie. Widzowie przyjęli tę nieudałą próbę wybuchem śmiechu. Nie zdawali sobie sprawy z trudności, jakie miał do pokonania kierowca. Widzieli tylko, że podczas gdy inne wozy ruszały zgrabnie z miejsca — wóz nr. 13 wyszedł, jakby był kierowany ręką początkującego szofera taksówki.

Było to tylko złudzenie. Janusz szybko opanował się i maszyna zaczęła pędzić lotem ptaka. Pierwszy wiraż wziął Janusz za wysoko, skutkiem czego musiał zmniejszyć szybkość. Tachometr wykazywał już tylko 200 km na godzinę. Janusz nie zdziwił się, gdy w wielkim pędzie minął go wóz nr. 14, wielki srebrno-szary Mercedes. Nacisnął mocniej pedał gazu i wóz począł się zwolna rozprężać. Wskazówka tachometru szła do góry. 250, 280, 300, 350 km na godzinę. Powietrze ze świstem przelatywało obok głowy Janusza, ukrytego za szybą wozu. Gdy wskazówka doszła do 400 km. Janusz zobaczył zarys Mercedesa przed sobą. W jednakowej mniej wiecej odległości wozy przeleciały obok trybun, gdzie widzowie już nie poznawali pozornego „żółtodzióba". Prowadził wóz jak wytrawny kierowca i widać było, że musi przegonić Mercedesa.

(Ciąg dalszy nast.).

Wolne posady

POTRZEBNA
osoba do prowadzenia domu, — z gotowaniem dla jednej osoby. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 446k". 446k

OSOBA
z towarzystwa — młoda, wysoka, zgrabna, zarobi dogodnie pozowaniem. Zgłoszenia „Par" Rynek 46, pod „Model". 9128

POKOJOWA
i korytarzowa potrzebne do instytucji. Zgłoszenia: Kraków, Skawińska 8. 9120

GAJOWY
młody, zdrowy, uczciwy, energiczny, mała rodzina, potrzebny zaraz. Zgłoszenia listowne pod Zarząd lasów Wojsław ost. p. Rzochów k. Mielca. 461k

DENTYSTY
uprawnionego lub lekarki poszukuję zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia Goniec Kr., Kraków „Nr. 9064". 9064

FRYZJER
męski, fryzjerka manikirzystka — potrzebni na wypomóżkę. Zgłoszenia: Rynek gł. 34. 9025

DOCHODZĄCA
młoda, czysta poszukiwana zaraz. Karmelicka 60, m. 8. 9023

LOCZKARKĘ
z manikirem lub bez przyjmę zaraz Batorego 26. 9022

POTRZEBNA
inkasentka, perfekt niemiecki, umiejąca pisać na maszynie. — Krótki życiorys, wynagrodzenie: Goniec Kr., Kraków „Nr. 9049". 9049

SPRZEDAWCĘ
i sprzedawczynię fachowców — z branży tekstylnej poszukuję. Przebieg dotychczasowej pracy i warunki podać: Goniec Kr., Kraków „Nr. 9047". 9047

SŁUŻĄCA
dochodząca ew. stała, starsza, uczciwa, uajchętniej wysiedlona z Poznańskiego potrzebna. Zgłoszenia między 7 a 8 wieczorem — Lenartowicza 3, m. 6. 9043

POTRZEBNY
fryzjer męski na stałą wypomóżkę Mazowiecka 4,— Kraków. 9032

Posad poszukują

MGR. PRAW
po egzaminie sędziowskim, znajomość jęz. niem. w słowie i piśmie, niem. gim. Oferty „Nr. 9102" do Gońca Krakowskiego. 9102

MŁODA
panienka szuka jakiejkolwiek pracy, może być pielęgniarką chorego albo do dzieci. Asnyka 7 (mleczarnia). — 9097

WYSIEDLONA
Wielkopolanka biuralistka, maszynopismo, język niemiecki w słowie, poszukuje posady: biuro, sklep, dzieci (zna szycie). — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 463k". 463k

RZĄDCA
wysiedlony, Poznańczyk, bezdzietny, 38 lat, 15-letnia praktyka, język uiemiecki, poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: Kowalski u p. Aptekarza, Radymno p. Jarosław. 464k

ZARZĄDCA
ekonom 30 lat praktyki, dobre polecenia szuka pracy w majątku. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 462k". 462k

KORESPONDENT
polsko - niemiecki, bankowiec, poszukuje zajęcia. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 457k". 457k

POMORZANIN
wysiedlouy, b. urzędnik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia umysłowego. Znajomość księgowości, maszynopisma, prowadzenia magazynu i niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 9024". 9024

ARCHITEKT
budowniczy wykonuje tanio plany, kosztorysy robót oraz nadzór, kierownictwo tychże lub przyjmie prace w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 9038". 9038

KUCHARZ
ogrodnik, wysiedleniec z Gdyni poszukuje pracy na skromnych warunkach, włada językiem niemieckim i rosyjskim, posiada referencje. Zgłoszenia: Plac Dominikański 4, m. 5. 9030

STUDENT
poszukuje pracy biurowej, kreślarskiej lub innej. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 9018". 9018

OGRODNIK
kawaler ośmioletnia praktyka dokładna znajomość ogrodnictwa szuka jakiegokolwiek zajęcia: Stanisław Kanonik poczta Bukowsko, Nowotaniec. 454k

KIEROWNIK
sklepu spółdzielni poszukuje pracy sklepowej lub innej. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 9019". 9019

Kupno

WYRWICZ
Kraków, Wielopole 10, kupuje: wartościowe przedmioty: pianina, futra, biżuterję, aparaty fotograficzne, patefony, płyty gramofonowe, maszyny, wagi, obrazy, dywany, garderobę oraz parcele, kamienice, wille, domki, pensjonaty, gospodarstwa. Zapamiętać adres!!! 8789

10 30 MORGÓW
ziemi z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, poszukuje się do kupna. Zgłoszeuia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8923". 8923

TAPCZAN
ładny, chodnik, stół okrągły, zegarek damski oraz brylant kupi Pospiech, Starowiślna 21. 8952

PIANINO
kupię okazyjnie, handlarze wykluczeni. — Goniec Krak., Kraków, „Nr 8455" 8455

ZNACZKI
pocztowe, zakup, sprzedaż, wymia na Majchrzak. Kraków Radziwiłłowska 19/7. 8818

PATEFON
walizkowy, płyty kupię. Lelewela 9, m. 2. 8828

UWAGA!
Kupuje katolik: branzoletkę pierściouek, łańcuszek itp. — płaci najwyższe ceny Kraków, Szpitalna 18, m. 2. 8379

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia". Rynek 9. 8709

STARE
srebra stołowe kupuje i przerabia na nowe pracownia Rajska 6, oficyna. 8759

MASZYNY
do szycia kupujemy, — płacimy najwyższe ceny. Polski Dom Handlowy, Zwierzyniecka 6. 7964

KUPIĘ
pianino używane w dobrym stanie Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 9121". 9121

LISA
srebrnego, ładnego kupię. Zyblikiewicza 8, m. 2, godz. 17—19. — 9104

LEIKĘ
i obrazy kupię. Kraków, Grodzka 15. Oprawa obrazów. 9103

WÓZEK RĘCZNY
4-kołowy kupię Fa. „Elektron", św. Łazarza 13. 9096

MASZYNY
do pisania i liczenia kupno zamiana sprzedaż: Kraków, Podwale 7. 9017

PRZYPOMINAMY:
Hala Komisowa, Wiślna 4, kupujej wszelkie meble, pianiua, fortepiany, patefony, płyty, wagi, kryształy, zastawy, garderobę itp. Uwaga! Wiślna 4. parter. 8938

KUPIĘ
okazyjnie wagę dziesiętną 100 kg lub większą. — Zgłoszenia z podaniem ceuy: Goniec Krak., Kraków, „Nr 8941". 8941

PSZCZOŁY
wraz z ulami kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, — Kraków, Wielopole 1, „Nr. 8908". 8908

MASZYNĘ
pisarską kupi nauczyciel stenografji, maszynopisma. Marczewski. Rynek 9. 8711

BIŻUTERJĘ
złotą kupię, najlepiej zapłacę: — ulica Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 3—6. 8710

SPRZEDAJ
wszystko, przyjmnje w komis, okazje płaci gotówką — „Solid-Ruch" Agencja Komisowa — Mikołajska 6/I. 9055

BIELIZNĘ
pościelową mało używaną kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 8954". 8954

WILLĘ
w południowej albo północnej okolicy Krakowa kupię. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: (opis, cena) do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 458k" 458k

KUPIĘ
szafę okazyjnie. Zgłoszeuia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 9068". 9068

ZAKUPIĘ
urządzenie do wyrobu marmolady. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr 9042". 9042

KUPIĘ
2 obrączki, łańcuszek, pierścień z brylautem i inne przedmioty złote. — Zgłoszenia: Biuro „Centrala" Kraków, Florjańska 24/II. p. 9139

STARE ZĘBY
mostki, korony kupuje i przerabia. Zakład dentystyczny, Dietla 60. 8700

PIERŚCIONEK
obrączkę, zegarek, patefon — pianino kupię. Hala Komisowa Karmelicka 17. 9092

PIANINO
fortepian, harmonję — kupi ksiądz. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9091". 9091

PIANINO
fortepian kupi prywatnie klasztor. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9090". 9090

SKLEP KOMISOWY
Rynek Główny 26, I. p. kupuje i przyjmuje w komis ubrania męskie, palta — płaszcze. 9085

APARATY
do wyrobu wody sodowej oraz syfony i butelki zakupię. Zgłoszenia pisemne: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9041". 9041

ZIEMIĘ
kilka mórg przy mieście powiatowem Gubernatorstwa, parcele lub wille tanio bez pośrednictwa kupię: Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 9036". 9036

ZĘBY STARE
kupuje zakład dentystyczny, — Stradom 15, m. 5 8928

BRANSOLETĘ,
kilka pierścionków oraz mały samochód ekonomiczny kupi Pośpiech. Starowiślna 21. 8869

UBRANIA,
bieliznę noszouą kupuję, na żądanie przychodę do domu: Józefa 42, m. 2. 8875

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Ryuek 37. 7980

ZŁOTE
pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 8668

NOSZONĄ
męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 8359

STÓŁ
rozkładany okazyjnie zaraz kupię: Antykwarnia, Szewska 19, w podworcu. 8886

APARATY
fotograficzne nowoczesne, — aparaty do powiększeń — przybory fotograficzne — kondensor, światłomierze fotoelektryczne — zegary elektryczne — kryształy — przedmioty złote zakupię: Aleja Słowackiego 18 m. 5. 8708

ZNACZKI
pocztowe zbiory knpuje: Szlak 39, m. 7, godz. 15—18. 8809

ZŁOTE
korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 8795

PIENIĄDZE
na spłatę długów, inne potrzeby uzyskać można natychmiast, sprzedając kamienicę, dom, parcelę, willę, pensjonat — całość lub częściowo. Inne wartościowe rzeczy niewykluczone — Wszystkie sprawy załatwia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 273k

KUPIĘ
wózek dziecinny, garderobę damską, męską, patefon, aparat fotogr., — wogóle wszystko. „Gwarancja" Starowiślna 12. 8593

KUPUJĘ
noszoną garderobę, obuwie, bieliznę — płacę uajwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 54, m. 20. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 8734

Sprzedaż

PIĘKNE
perskie dywany ma do sprzedania Krakowskie Doroteum, Karmelicka 27. 9142

„ŚWIAT FILATELISTYCZNY"
sprzedaż, kupno znaczków pocztowych. Kraków, Florjańska 5, — mieszkauie 16, oficyna, od 3—6. 9148

KAMIENICA
16 ubikacyj, w tem sklep, 2 min. tramwaj, parcela 200 sążni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9110". 9110

SKLEP
Komisowy E. Górska, Kraków, Florjańska 7 — sprzeda tanio: dywany perskie, kilimy, obrazy Fałata, Wyczółkowskiego, Hofmana i inne. — Konsolę empirową, kryształy — porcelanę, walizę-kufer, walizę z neseserem, firanki itp. 9127

MASZYNĘ
pisarską biurową sprzedam — Taraba, — Plac Szczepański 3. — 9126

ZAKOPANE.
Parcela budowlana 3.000 mkw. — pierwszorzędne położenie 85.000. Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 449k

ZEGAREK
„Doxa" nowy — sprzedam: Michałowskiego 4, m. 9. 9089

SPRZEDAM
smoking, dwa aparaty fotograficzne. Wiadomość Krowoderska 26, m. 6. 9066

TOREBKI
kolonialne, drogeryjne, papiery pakowe poleca — Sarbiewski, Kraków, Mikołajska 16. 9063

WILLA
narożna jednopiętrowa 61.000 ulica Brodowicza — sprzeda biuro Arcta, Kraków, Florjańska 18. 9062

KONIE
młode, robocze sprzedam lnb zamienię na krowy mleczne. Wiadomość: Kraków, Warszawska 25. 9002

FORTEPIAN
„Stingl" pełnopancerny, króciuteńki, przepiękny ton, tanio sprzedam· Jagiellońska 10/6. 8997

DOM „GWARANCJA",
Starowiślna 12 — sprzedaje, kupuje wszystko. 8597

PATEFON
walizkowy 2-sprężynowy, z płytami — sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 8781

PIANINO
zagraniczne — sprzedam: Mikołajska 6, I/4. 8834

MASZYNĘ
do pisania sprzedam. Mikołajska 6, 1/4. 8833

ZIEMIĘ
rolną, dwudziestomorgową, pod Krakowem, pierwszorzędną — 120.000; gospodarstwo rolue, dziesięcio-morgowe, bndyuki — 75.000; parcele budowlane uzbrojone, Kraków: — 65.000, 55.000.—, 40.000, 20.000 — sprzeda „Lokata", Kraków, Łozbowska 4. 8790

PATEFONY
walizkowe, szafkowe sprzedam okazyjnie: „Polonia", Zwierzyniecka 9. 8782

LAMPY
elektryczne wiszące i stojące oraz karnisze mosiężne — do sprzedania: Zyblikiewicza 5, m. 63 między godz. 17—19. 9057

SPODNIE
Arianska 4/6, I. 9056

DAMSKĄ
maszynę do szycia sprzedam Jagiellońska 6a, m. 7. 9039

FUTRA
męskie, damskie, płaszcz damski, aparat fotograficzny, patefon walizkowy, zegarek „Omega" — sprzedam: Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 9040

SPRZEDAM
w Krakowie dom pod dachem do wykończenia, kilka parcel w cenie od 30.000 wzwyż. Klimczak, Kraków, Sienna 7. 9016

KUPUJCIE
okazyjnie: pianino zagraniczne, maszynę pisarską, lampę elektryczną, biurko, chodnik — sprzeda „Solid-Ruch" — przyjmuje wszystko komisowo, okazje płaci gotówką: Mikołajska 6/I. 9054

DO SPRZEDANIA
wóz, uprząż na konia, maszyna „Singer" damska i krawiecka. Zamojskiego 37 m. 1 9125

KAMIENICĘ
w Warszawie — 1,100.000 — domy, parcele w Krakowie, Zakopanem, Skawinie, Ojcowie, pensjouat superkomfort Żegiestów, majątek ziemski, leśny 60 mórg i inne natychmiast sprzeda — Biuro Mikulski, Basztowa 10, tel. 159-35. 8117

SINGERA
maszynę krytą oraz męską — sprzedam. Krowoderska 39 m. 10, I p. 9114

OTOMANA
nowa do sprzedania. Bandurskiego 30, sklep. 9113

ZARODOWA
obora Iwierzyce, pta Sędziszów k. Ropczyc — sprzeda kilka jałówek cielnych rasy nizinnej czarnokrasej, z doskonałem pochodzeniem. 468k

SALONIK
Biedermayer, dywany, kryształy, porcelanę, firanki sprzeda Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30. 9144

SPRZEDAM
suknię, welon, buty ślubne oraz walizę szafową. Radziwiłłowska 27. m. 4. 9147

HALA KOMISOWA
„Wszystko dla wszystkich", — Kraków, Wiślna 4 parter. Przyjmuje w komis, kupuje — sprzedaje wszelkie nrządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę — Uwaga! Wiślna 4 8702

PŁASZCZ
damski letni sprzedam okazyjnie: Starowiślna 12/22 ofic. lewa. 8991

FORTEPIAN
koncertowy w pancerzu sprzedam okazyjnie (wyjeżdżam): Starowiślna 12/22 ofic. lewa. 8992

SPRZEDAJE
kupuje, przyjmuje komisowe — wszystko. Sienna 7/1. 8844

PATEFON
walizkowy, futro damskie, harmonję, spód futrzany, aparat fotograficzny, zegarek, sprzedam: Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 8792

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzajn dostarcza Biuro techniczne budowy młynów Kraków. Mazowiecka 35 6661

ŁÓŻKA,
szafę, kredens, taboret, — parawan sprzedam ul. Szewska 5, parter. 9141

MOTOR
ssąco - gazowy 18 koni, z gazownią — okazyjnie sprzeda Jaśkiewicz - Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 8755

FORTEPIAN
najnowszej konstrukcji angielski, harmonja, patefon, aparaty fotograficzne, kostium, ubranie, zegarek „Cyma", maszyna „Underwood", pianino. sprzeda Hala Komisowa, Karmelicka 17. 8863

DLA
każdej gospodyni niezbędny jest młynek uniwersalny do mielenia cukru na mączkę cukrową, — maku, korzeni, — kasz, zboża itp. Do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. — 8860

ZAKOPANE,
Pensjonat mnrowany, pełny komfort, 18-pokojowy, urządzenie. Gotówka 125.000. Wiadomość: Kubiński, Krupówki (sklep tytoniowy Paudyua). 467k

DOM
murowany, solidny, 7-ubikacjowy, ogród, niedaleko tramwaju, 44.000. Informacje: Dębniki, ul. Polna 12, sklep. Pośrednicy wykluczeni. 9107

SPRZEDAM
maszynę pisarską, odkurzacz elektryczny, patefon, łóżko metalowe z siatką, firankę Starowiślna 12/22, óficyna lewa. 9106

POŁOWĘ
domu w Łagiewnikach sprzedam. Wiadomość 389. 9101

OCYLE
Hacele nadeszły. Podgórze, Salinarna 19. 7718

SYPIALNIĘ
nowoczesną sprzeda „Chrześcijański Sklep Komisowy", Kraków, św. Tomasza 30. 9137

MASZYNY
„Singer" tanio do sprzedania. — Zgłoszenia: Biuro „Centrala" — Kraków, Florjańska 24/II p. 9140

Matrymonjalne

WŁAŚCICIEL
kamienicy ożeni się z wdową bezdzietną, właścicielką sklepu lub intratnego przedsiębiorstwa, do lat 40. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 8947". 8947

WSPÓŁWŁAŚCICIELKĘ
apteki, młodą pannę, poznam w celu matrymonialnym z zamożnym właścicielem apteki, kulturalnym, pogodnego i wesołego usposobienia, muzykalnym, lubiącym sporty, podróże itp., wiek do lat 40. Wymagana gotówka do 150 tysięcy lub równowartość wartości apteki, celem spłacenia współwłaścicieli. Zgłoszenia tylko z fotografią panów, którzy w zupełności odpowiadają powyższym warunkom do Gońca Krakowskiego, Kraków, Wielopole 1 „Nr. 9099". 9099

Lokale

MIESZKANIA,
pokoje poleca biuro Szachowskiego, Karmelicka 17, telef. 232-19. 8998

NOCLEGI:
Starowiślua 12/16, II piętro, oficyna Zgłoszeuia do 21.30. 8984

LOKALU
na bar poszukuje kupiec. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8899" 8899

POKOJU
z kuchnią poszukuję zaraz, — czynsz z góry. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8894". 8894

POKOJE,
mieszkauia zgłaszajcie bezpłatnie, wynajmujemy uatychmiast „Gwarancja", — Starowiślna 12. 8594

NOCLEGI,
pokoje wolne — informacje. Sławkowska 4/4. 8567

POKÓJ
przyjezdnym, łazienka, Kraków, Odrowąża 14/6. 9069

LOKAL
kawiarniany przepiękny do wynajęcia. Zgłoszenia: biuro Arcta, — Kraków, Florjańska 18. 9060

JEDNORODZINNY
dom murowany z ogrodem warzywnym w Jugowicach koło stacji kolejowej do wynajęcia od 15 kwietnia. Informacji udzieli: Zyblikiewicza 5. m. 63, godz. 17 do 19. 9058

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje komfort w Krakowie, 5 pokoi z grodem ul. Bema, Olsza. Wiadomość: Klimczak, Sienna 7. 9016

MIESZKANIA
2—3 pokojowego z kuchnią, łazienką — blisko centrum poszukuje lekarz. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 9014". 9014

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO
kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka), maszynopisma. Rynek 9 8712

MASZYNOPISMA
uczę indywidualnie: Sławkowska 30/6. 8770

NIEMIECKIEJ
konwersacji udziela Wiedeńczyk, Podgórze, Krakusa 20/7. 453k

NIEMIECKIEGO
angielskiego rosyjskiego udziela pedagog. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9029". 9029

Różne

AUTO
ciężarowe do wyjazdu na tury poszukiwane. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8856". 8856

KTO
mi wypożyczy pianino do domu za opłatą miesięczną? Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9150". 9150

PINUZAN
pod gwarancją leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, katary żołądka, choroby nerwowe. Pinuzan wypróbowany w klinikach uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach, do nabycia tylko w Laboratorium Stary Rynek Kleparski 6, mieszkanie 3. Na życzenie chorych porady lekarskie od 11—12. 9119

UNIEWAŻNIAM
zgubiony Pasierschein na Łódź na uazwisko Bogusław Howil. — Kraków, Karmelicka 29. 9111

UNIEWAŻNIAM
kartę chlebową na numer 2326. 9027

LISOWSKA
Ewa, — Węgry, Leanyfaln, Pensions-park poszukuje swej matki z Truskawca. — 460k

UNIEWAŻNIAM
zagubione dokumenty na nazwisko Popek Zbigniew. Znalazcę uprasza o zwrot: Słoneczna 23. 9149

SĄD GRODZKI
w Krakowie, — dnia 19 grudnia 1939. Sygn. I 2 Nc 738/39. — Na wniosek Marji Michałowskiej zarządza się postępowanie celem umorzenia bezimiennego dowodu zastawniczego Nr. 43797 z daty 11/1 1939 Akcyjnego Banku Hipotecznego Oddział w Krakowie, i wzywa się posiadaczy powyższego dowodu, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym Sąd „uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu, wymieniony dowód za umorzony. 9034

SĄD
Okręgowy, Tarnów, dnia 29 lipca 1939. T. 32/39. Józef Bobka, urodzony dnia 3 maja 1865 w Woli Rzędzińskiej, powiat Tarnów, syn Jana i Franciszki z Kobelów, w roku 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Bobkę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu w ciągu 1 roku. 456k

POŻYCZKĘ
hipoteczną 17.000 złotych długoterminową wyrobię. Biuro Arcta, — Kraków, Florjańska 18. 9061

ZGUBIONĄ
kartę żywnościową Verpflegungsausweis Nr. 146, unieważniam. — Nadużycie jest karalne. 9152

ZGINĄŁ
młody piesek — foksterjer biały, żółte łaty, z ogonem — proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Kraków, Lubicz 3 — Restauracja „Piwa Żywieckie" 9153

ZGUBIONO
teczkę zawierającą: dowód osobisty Nr. 485/M/39 Inż. Stanisław Molter, dowód rejestracji, metrykę chrztu, Bescheinigung d. Abt. Forsten Gen. Gouvernement, kontrakty i papiery handlowe firmy Bernat & Co., Kraków, Syrokomli 26/7. — Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do powyżej wymienionej firmy. 9053

ZA
zezwoleniem Władz nowo otwarty Sklep Komisowy, św. Anny 4. 9045

UNIEWAŻNIA
się zaginione karty chlebowe Nr. 3726/1 — i Nr. 3726/2. 9134

ZAKŁAD
dentystyczny Szmalcbacha — Polaczka przy ul. Krupniczej 10 — czynny. Godziny ordynacyjne od 9—1 i 3—7. 8814

LEKARZ-DENTYSTA
Zofja Urbanowicz przyjmuje: Kraków, Dietla 60. 8701

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI
z Wielkopolski — przyjmuje: Kraków, ul. Mikołajska 5, I p. 7344

ZAWIADAMIAM
Szan. PT. Klientelę, że długoletni pracownik większych firm krakowskich, — jak Löffelholtz, Rattler, Horowitz, Gewirtz itp. — prowadzi pracownię krawiecką damsko-męską. Podolecki, Zyblikiewicza 5, wykonuje szykownie, solidnie — tanio! 8878

DR PISKOZUB
Kazimierz prosi o wiadomość o panu Feliksie Borzychu z Kromolic, poczta Kuklinów, powiat Krotoszyn. — Podać pisemnie za zwrotem kosztów pod adresem: Tomaszów Mazowiecki, ulica Mościckiego 2, Diestr. Radom 8737

MASZYNY
do pisania naprawia, rekonstruuje specjalista Żychowicz — Kraków, Felicjanek 21/7. 8603

KONCESJI
spirytusowej poszukuje kupiec. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8412". 8412

HALA KOMISOWA,
Karmelicka 17 — sprzedaje — kupuje — przyjmuje w komis wszystko — załatwia bez wyzysku. 8996

DR.
Piątkowski z Poznania, lekarz-dentysta, Pierackiego 25/4, 9—12. 8983

WYDZIERŻAWIĘ
lub kupię kawiarenkę z urządzeniem lub bez. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 9112". 9112

ZDJĘCIA
świąteczne w domu i zakładzie wykona solidnie i tanio — Bielec, Karmelicka 50. 9088

REUMATYZM, NERWOBÓLE,
postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matula, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 306k

ALPECIN
niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g przepisu prof. dr Brucka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków. 307k

PRZYSTĄPIĘ
do spółki z posiadającym plac oraz kilka tysięcy gotówki do produkcji pewnego materjału budowlanego. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9037". 9037

TYLKO NIEMIEC
napisze naprawdę po niemiecku podanie, prośbę, list, ofertę. Biuro tłumaczeń, — Rynek Główny 32/4, 11—1, 4—6. 8885

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.